



ANALECTA
MEDICO-HISTORICA.



ZBIÓR WIADOMOŚCI
dziejów medycyny dotyczących

Z akt kapituły wrocławskiej

SPISAL

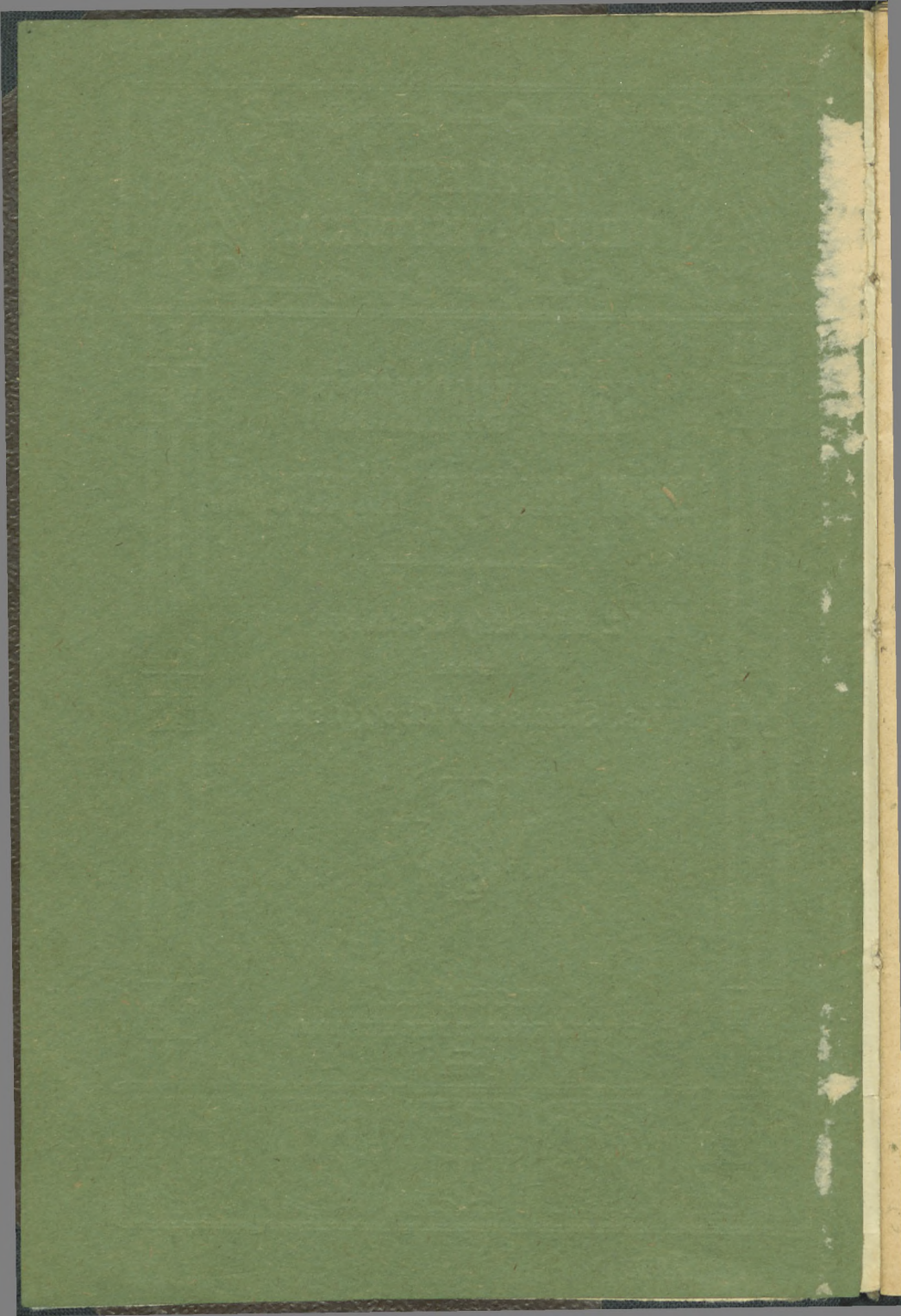
Ks. Stanisław Chodyński.



WŁOCŁAWEK.
DRUKARNIA DYECEZALNA.

1912.



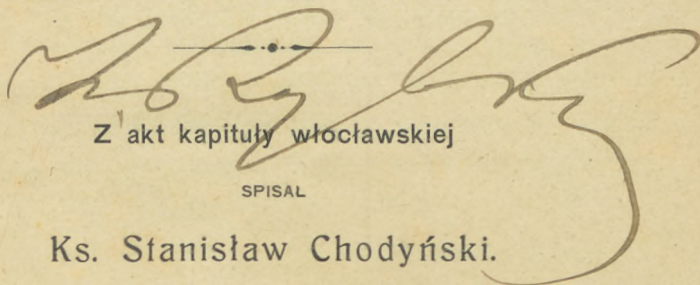


ANALECTA
MEDICO - HISTORICA.



ZBIÓR WIADOMOŚCI

dziejów medycyny dotyczących.



Z akt kapituły wrocławskiej

SPISAL

Ks. Stanisław Chodyński.



WŁOCŁAWEK.
DRUKARNIA DYECEZALNA.

1912.

Nr. 3144.

IMPRIMATUR.

Wladislaviae, die 4 Octobris 1911 an.

EPISCOPUS WLADISLAVIENSIS
SEU CALISSIENSIS

† Stanislaus Eppus.

(L. S.)



323818

V. 1055/61

PRZEDMOWA.

W roku 1902 czasopismo *Kwartalnik Teologiczny*, wydawany przez ks. Ant. Szaniawskiego, pomieścił wiadomość o Medykach kapituły wrocławskiej. Pisząc artykuł ten, zebrany z ksiąg archiwum kapituły, sądziłem, że wyczerpuję przedmiot obrany. W lat jednak kilka, przeglądając jedną z ksiąg archiwalnych, której wówczas mieć nie mogłem (była do Krakowa wypożyczona), znalazłem w niej dużo wiadomości, któremi artykuł mój uzupełniony być winien.

Kwartalnik Teol. ze śmiercią wydawcy przestał wychodzić, zebrane zaś uzupełnienia, z odsyłaniem na sam artykuł, w innym żadnym piśmie stosownego miejsca znaleźćby nie mogły. Postanowiłem przeto artykuł wspomniany dopełnić i w oddzielnej broszurze przedrukować, z dołożeniem innych jeszcze wiadomości wydziału medycyny dotyczących, a z tego samego źródła zaczerpniętych. W aktach bowiem kapituły spotykałem także częste wzmianki o zaraźliwym powietrzu na Kujawach grasującym: zebrane w całości, pomieszczam je również w broszurce niniejszej. Wprawdzie już Dr. Giedroyć pisał o latach, w których morowa za-

raza nawiedziła Polskę ¹⁾: wiadomo jednak, że ta sama rzecz historyczna z innego poczerpnięta źródła, nie jeden nowy dołoży szczegół. Sądzę dlatego, że i praca moja, nie będzie zbyteczną. Do czasopism lekarskich podać jej nie mogłem, mieści bowiem razem wiadomości, które tam ze szkodą dziejów Kościoła musiałbym pominąć.

Artykuł w *Kwartalniku Teol.* drukowany, sprawozdawcy za materiał pożyteczny do historyi medycyny w Polsce uznali: tuszę sobie, że i ten uzupełniony, a nadto nową zdobyczą archiwalną powiększony, z równem uznaniem przyjęty zostanie.

¹⁾ *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych.* Warszawa 1890. (Odbitka z *Kroniki lekarskiej*).



I.

Medycy Kapituły Włocławskiej.

W odległej starożytności mędrcy narodu, do których przedewszystkiem należeli przewodnicy religii, zajmowali się leczeniem chorób i niemocy ludzkich. Oni też dali początek sztuce lekarskiej, z której słynęli kapłani Egiptu daleko wcześniej nim Hipokrates ¹⁾ spisał zasadnicze prawa tej nauki.

W starym zakonie Mędrzec Pański każe czczyć lekarza i uciekać się do lekarstw w chorobie ²⁾. W nowym sam Chrystus Pan boską swą mocą uzdrawiał chorych; apostołowie też czynili dla nich cuda. Kościół zaś święty między uczynki chrześcijańskie położył nawiedzanie i wspomaganie chorych, a następnie z łona swego wydał zakony płci obojej, z heroicznym zaparciem siebie niosące ulgę cierpiącym. Medycyna więc i od religii zapewnione ma poszanowanie.

Przed powstaniem uniwersytetów i upowszechnieniem się szkół lekarskich, dozwolonem było kapłanom zajmować się nauką i praktyką leczenia, a nawet uczonym w szkołach medycznych otwarto wstęp do kapituł, w których zasiadali jako *Doctores in medicina*, zwłaszcza w XV i XVI wieku.

¹⁾ Hipokrates żył 460—370 przed Chr.

²⁾ *Eccli* 38.

W Polsce, gdy przeważny wpływ szlachty pozyskał dla niej u królów i papieżów wyłączony przywilej posiadania beneficjów w bogatszych katedrach, papież Leon X r. 1515 i Klemens VII r. 1525 pozostawili dla plebeuszów po dwie kanonie doktorom teologii i dwie doktorom prawa, do których pap. Paweł III bullą *Cunctis Orbis Ecclesiae*, z d. 16 paźdz. 1543 r. dołożył piątą stałą dla doktora medycyny ¹⁾, czem zaprowadzony już zwyczaj utrwalił. Odtąd plebeusz *in facultate medicinae magister*, jak mówi wspomniona buła, w katedrach szlacheckich, czyli *skonfederowanych*, prawnie został osadzony ²⁾.

W kapitule wł. nie wielu było doktorów medycyny: prędko bowiem stałą ich zajęła szlachta, a gdy dla licznego duchowieństwa katedralnego potrzebny był *medicus physicus*, utrzymywano więc lekarza świeckiego, którego kapituła opłacała i stąd nazywano go *medicus capitularis*. Wprawdzie bp. Floryan książę Czartoryski domagał się wznowienia ustawy papieskiej i na kapitułę generalną w sierp. 1667 r. przesłał w postulatach swoich żądanie, aby *koniecznie* było tu pięciu plebeuszów, a tem samem, aby przywrócono kanonika medyka ³⁾: lecz do spełnienia polecenia tego nie przyszło.

¹⁾ *Constit. Synod. provinc.* edit. Crac. 1761, p. 156.

²⁾ W Gnieźnie Can. medic. ustanowiony 31 paźdz. 1543 r. przez abpa Gamrata (*Rocznik Tow. Przyj. Nauk Pozn.* r. 1860, str. 305): w innych potem, jak się wakans otworzył.

³⁾ *Acta Cap.* Vol. 225, f. 179. Kapituła w tem miejscu podaje biskupowi do zatwierdzenia dekret, aby według buli papieskiej było w jej gronie czterech *Doctores formales*, po dwóch prawa i teologii, bo z tych których posiada, teolog obowiązany do mówienia kazań, wcale ich nie miewa. Biskup dekret ten zatwierdził, a podpisując, własnoręcznie dołożył te słowa: *ita tamen, ut nonnisi Doctores plebei sint in Capituli gremio, includendo etiam Medicinae Doctorem.*

Dr. Gąsiorowski, idąc za zdaniem Dra Arnolda, utrzymuje, że przyczyną zaniedbania ustawy pap. Pawła III, był brak duchownych poświęcających się nauce medycyny¹⁾. W istocie tak było, ale drugi jeszcze powód tego wskazać możemy w kapitule wł. i innych zapewne. Kanonie dawały nietylko dochody, ale i promocyę, stąd każda stała była dla szlachty pożądana. Prawników i teologów potrzebowali, medyków świeckim lekarzem zastąpić mogli, stałą więc jego zajęli. Mamy wiele przykładów w kapitule wł., że lubo stale doktorskie „sub poena nullitatis admissionis ad Capitulum et poena perirurii in Statuto descripta”, jak sami przypominają²⁾ jedynie plebeuszom dawane być powinny, jednak często zasiadali w nich herbowi, oczekujący na wakans w stalach szlacheckich. Było to wprost przeciwne rozporządzeniu Stolicy Apost., jednak jakoś ze spokojem sumienia tolerowane. Tymczasem, gdy bp. Rozdrażewski wprowadził do kapituły jednego plebeusza nadetatowego: kanonicy znieść go nie mogli, i lubo za życia biskupa opierać się nie śmieli, po jego skonie natychmiast wnieśli protest, i usunęli go nawet do czasu, aż plebeusz jeden ubył³⁾. Zresztą, medycy dostawszy się do kapituły jednej, zwyczajem innych kanoników wkrótce wyjednywali sobie także stale w kilku jeszcze kapitułach, a stąd we wszystkich mało lub nic nie działali, czasem innymi się zastępowali: kapituły więc wołały mieć świeckich lekarzy, do miejsca przywiązanych, co zapewne najważniejszą i najbliższą może było przyczyną usunięcia medyków z kapituł.

¹⁾ *Gąsiorowski*. Zbiór wiadomości do hist. sztuki lekarskiej w Polsce, t. I. 118.

²⁾ Vol. 225. f. 179.

³⁾ Vol. 220. f. 71.

Pod koniec XVIII wieku, już podobno w żadnej kapitule skonfederowanej kanonika medyka nie było. W plockiej chciał go wznowić bp. książę Jerzy Michał Poniatowski, wspominając o tem w Relacji swojej, r. 1778 do Rzymu wysłanej ¹⁾. Nikt inny o to się nie odezwał, nawet Andrzej Zamojski, pisząc projekt prawa dla kraju, chciał pozostawić kanonie dla szlachty i pięć stali dla plebeuszów, lecz w miejsce medyka, stawia doktora filozofii ²⁾.

Nota. Pewna jednak okoliczność spowodowała, że kapituly przypomniały sobie o kanonii dla medyka. Oto, z powodu wstrzymania instalacji ks. Staszkievicza na kanonie w Plocku, Fryderyk król saski ks. warszawski, z Pilzna d. 28 sierp. 1811 r. wydał dekret, znoszący dawny przywilej szlachty, że ona tylko w kapitule gnieźn. i czterech innych, zasiadać miała. Wtedy to kapituła gnieźn. d. 24 paźdz. t. r. posłała do króla przedstawienie, że wspomniany przywilej dla szlachty wydał kr. Zygmunt Stary 1514 r. a potwierdzili pap. Leon X i Paweł III. Kapituła uznaje, że było to słusznem, nietylko bowiem królowie, ale także biskupi i kanonicy z prałatami fundacye w katedrach tych poczynili i fundusze tychże katedr pomnożyli w nadziei, że będą w przyszłości służyły ich rodzinom i potomkom. Wielu też ze szlachty odebrało z tego źródła wyższe wykształcenie, wielu zubożałych powróciło do majątku i znaczenia. Nadto, wyższe duchowieństwo było zawsze ze szlachty, co znaczenie stanu duch. i religii podnosiło w kraju. Wreszcie, że przywilej ten nie sprzeciwia się terażniejszej konstytucyi, gdyż nie znosi ona stanu szlacheckiego, ani jego prerogatyw w poprzednich wiekach zasługami szlachty nabytych. Nieszlachta zaś nie ma z tego powodu krzywdy, bo w pięciu wspomnianych kapitułach po cztery miejsc doktorskich dla nich zostawiono, a w *gnieźnieńskiej* i *krakowskiej* jeszcze pięte *doktora medycyny*; nadto, mają dla siebie otwarte całe

¹⁾ *Rozządzenia* t. III, 340.

²⁾ *Zbiór praw sądowych*, Warsz. 1778, cz. I, art. IV, § 17.

kapituły nowsze, jak warszawską, lubelską i chełmską, kielecką i wygierską, oraz wszystkie kolegiaty.

Przedstawienie to skutku nie odniosło.

Przystępując do wyliczenia medyków wło-
cławskich, na wstępie zaraz wyznam, że o działal-
ności ich i uzdolnieniu w zawodzie lekarskim nie
powiedzieć nie mogę. Czerpiąc bowiem wiadomo-
ści ze źródła, które na to obojętnem było, dzi-
wić się nie można, że nam też nie nie podało.
Mimo to, samo już zebranie i wyliczenie osób, oraz
niektóre drobne szczegóły przydać się mogą, dla-
tego i ten mały plon, z akt kapituły zebrany, do
skarbnicy dziejów ojczystych wnieść się ośmielam.

* * *

Historyk dyecezyi wł. kan. Damalewicz, wy-
mieniając prepozytów czyli proboszczów kapituły,
kładzie na czwartem miejscu *Mikołaja* z tytułem
physicus. Żył on około r. 1250, poważany wysoko
przez Kazimierza księcia Kujaw i Łęczycy ¹⁾. Był
to zatem pierwszy prałat w tej kapitule z nauką
medyczną i pierwszą w niej piastując godność,
stał na jej czele.

Drugi po nim jest *Jan z Pomorza*: Johannes
Pomeranus de Prussia, magister in artibus et bac-
calaureus in medicina, szeroko znany z nauki,
gdy pap. Urban V, aktem danym w Avenionie 17
kal. febr. 1363 r. i znowu 4 kal. decembr. t. r. daje
mu kanonię wł. ²⁾.

Po nim idzie *Jakób z Zalesia* doctor in medi-
cinis, promowany w akademii krakowskiej 1456 r.
i magister artium liberalium 1462 r. ³⁾ Objął stałą

¹⁾ *Stephanoma Praepositorum Vladislaviensium* (Crac.
1643): dzieło bardzo rzadkie: posiada je Semin. wł.

²⁾ *Theiner*, *Vetera Monum.* Pol. I, p. 622.

³⁾ *Muczkowski*, *Liber promotionum*, str. 56.

kanonicką po Macieju z Raciąża i w stycz. 1484 r. przypuszczony do korzystania z praw tej prebendy ¹⁾). Był razem kanonikiem przemyskim, krakow. i gnieźn., oraz nadwornym lekarzem Władysława króla węgier. i czeskiego. Często dlatego nieobecny na posiedzeniach kapitulnych. Ostatni raz wspomniany na kap. gener. w sierp. 1493 r., lubo żył dłużej. Więcej o nim podaje kan. Korytkowski w dziele *Pralaci... kap. gnieźn.* t. IV, 400.

Mikołaj de Insula Mariae (z Kwidzyna) doctor in medicinis, w aktach pisany czasem *Vothka*; sam zaś tytułował się niekiedy *Nicolaus Abstemius*, polonus. Pierwszy raz występuje na kap. gen. w stycz. 1492 r.: był więc w kapitule jednocześnie z Jakóblem z Zalesia ²⁾). Umarł 1494 r., bo w tym czasie po nim inny bierze prebendę kanonicką, jako niegdy (*olim*), to jest, *zmarłym* kanoniku wł.

Medycy dopiero wspomnieni posiadali kanonie, ale te naukę ich tylko wynagradzały, nie obowiązując do usług dla chorych. Kapituła więc w stycz. 1494 r. sprowadziła do Włocławka doktora *Herborda*, dając mu 8 grzywien polskich jako pensję roczną i inne dochody ³⁾). W dwa lata potem (1496) postanowiła utrzymywać stałego lekarza i płacić mu rocznie 10 grzywien ⁴⁾). Ci więc medycy nie należą do kapituły, mimo to spotykamy jeszcze w jej gronie kilku kanoników z medycznym doktoratem.

Odtąd nie ma wzmianki o medyku aż do r. 1511, w którym do kapituły, z prowizją bpa Przerembskiego przyjęty został *Leonard Pieczychowski*, artium et medicinae doctor, fizyk królewski, instalowany na kanonię po Piotrze Tomickim wakującą, d. 12

¹⁾ Vol. 215 f. 136.

²⁾ Vol. 215 f. 132: Abstemius (nie *Wódka!*).

³⁾ Vol. 215 f. 138.

⁴⁾ Vol. 215 f. 145.

marca 1511 r. ¹⁾, którą zrezygnował w maju 1514 r., ale znowu w końcu tegoż roku, d. 15 grud. powtórnie wstępuje z prowizyą bpa Drzewickiego. Nie zajmował jednak stali plebeuszowskiej, gdyż złożył wywód pochodzenia szlacheckiego, którego przy pierwszej instalacyi nie zapisano, choć przy drugiej na nią się powołano. W roku następnym został on także kanonikiem poznańskim, jak podaje dr. Gąsiorowski ²⁾. Nie przeszkadzało to, że kanonik medyk w kilku odległych od siebie kapitułach posiadał takie samo beneficjum z jego obowiązkami, których dopełniał w jednym miejscu osobiście, a w innych przez substytutów czyli zastępców. W Poznaniu, jako większem mieście, przebywało kilku lekarzy, tam więc mógł mieć zastępcę opłacanego ze swego prestymonium. Pieczychowski był i krakowskim kanonikiem. Bp. Łętowski ³⁾ pisze go Pieczychowski, a ta mała odmiana sprawiła, że w *Kwartalniku teologicznym* (r. 1902, str. L.), mylnie podałem, jakoby go wspomniany bp. Łętowski pomiął: litera docet, litera nocet. Sprostował to już dr. Lachs ⁴⁾. Jako kanonika krak. wymieniają go akta włocł. ⁵⁾. Miał wielkie łaski u króla Zygmunta Starego, u którego był lekarzem, biorąc rocznie 200 zł. pensyi, oraz dwie szaty, jedną z futrem, drugą z aksamitu, mając to zapewnione na dochodach z żup solnych w Bochni, przywilejem danym w poniedziałek wielkanocny 1509 r. Od tegoż króla dostał pozwolenie na kupno wsi Szumów od Jana Dawidowskiego ⁶⁾,

¹⁾ Vol. 215 f. 205.

²⁾ Tom I, 116.

³⁾ Katalog. III, 444.

⁴⁾ Lekarze krakowskiej kapituły. Kraków, 1905, str. 22.

⁵⁾ L. 215 f. 216. (L: to jest Volumen akt kapituły).

⁶⁾ *Rykaczewski*, Inwentarz, str. 221 i 262.

aktem datowanym nazajutrz po święcie XI tysięcy Panien (Ś. Urszuli), również 1509 r. Pieczychowski umarł 6 stycz. 1616 r. Dnia 6 stycz. 1617 r. stał po nim objął Wawrzyniec Brzeski, nie medyk.

Zebrana kapituła na posiedzenie gener. w sierp. 1519 r. zważywszy, że miasto Włocławek jest odosobnione, a prałaci i kanonicy przebywający przy katedrze potrzebują nie raz lekarza w swych chorobach, postanowiła przyjąć do grona swego *Erazma z Lublina*, artis medicinae doctorem, physicum Rev. Dni Mathiae (Drzewicki) episcopi wlad. Był on promowany na doktora w akademii krak. 1504 r. Naznaczono mu zapłatę po 2 grosze¹⁾ dziennie, ale tylko za dnię, w któreby przemieszkiwał przy katedrze, lub zajmował się leczeniem osoby kapitulnej w tej dyciezyi chorobą złożoną, a niezależnie od tego miał brać tygodniowo jeden chleb (wagi 12 funtów)²⁾. Służył więc pierwotnie za honorarium, a gdy otworzyło się miejsce w kapitule, wszedł do stali, jako canonicus physicus, bo w liczbie kanoników jest w r. 1522, a w dwa lata potem (1524) był nawet generalnym prokuratorem kapituły, mieszkał przeto w Włocławku. W r. 1527 wraz z sufr. Aleksandrem bpem margaryteńskim, wizytował szkołę katedralną z polecenia kapituły³⁾. Ostatni raz obecny był na kapitule 18 grudnia 1532 r. W dalszych latach wzmianki o nim nie ma.

Po Erazmie nie było w Włocławku medyka lat kilka i dopiero 11 stycz. 1537 r. wznowiono ustawę postarania się o niego, naznaczono zarazem roczną pensyę lekarzowi 15 grzywien, połowę codziennych kanonickich refekcyi i trzy chleby ty-

¹⁾ Grosz ówczesny czynił 16 gr. terażniejszych.

²⁾ L. 216 f. 17.

³⁾ ib. f. 107.

godniowo¹⁾. Czy po napisaniu tego dekretu poczyniono jakie starania o sprowadzenie lekarza, nie wiadomo.

W cztery lata potem, na kap. w stycz. 1541 r. mówiono znowu o potrzebie utrzymywania medyka na miejscu²⁾ i tym razem z większą stanowczością wzięto się do wykonania postanowienia, albowiem zaraz 27 stycz. wyprawiono do Krakowa kan. Jakóba Paczyńskiego, aby tam w akademii zamówił dla Włocławka lekarza, oraz magistra do szkoły. Delegatowi zapewniono aż do powrotu prezencye chórowe i z piekarni chleby tygodniowe³⁾. Środek ten o tyle został uwieczniony skutkiem, że Paczyński zamówił *Szymona z Szamotuł*, artium et medicinae doktora, o którym jednak pierwszą wzmiankę imienną znajduję dopiero na kap. 12 paźdz. 1542 r.⁴⁾ Do niego zapewne odnosi się zapiska w *Liber promotionum* str. 162, że w r. 1513 otrzymał także stopień doktora sztuk wyzwolonych i uxorem duxit: był więc człowiekiem świeckim, do kapituły nie należał, często z miasta na dłuższy czas wyjeżdżał i lubo do r. 1561 dość często wspomniany, to razem z akt widać, że wtedy wielekroć albo wcale lekarza nie było, albo inni dorywczo

¹⁾ *Decretum habendi et fovendi Doctorem medicum*. (L. 216).
Grzywna ówczesna, czyni zł. 16 gr. 10.

²⁾ L. 217 f. 42: Rdi Praelati et Canonici propter varias necessitates valetudinarias et infirmitates, volentes huiusmodi emergentes obviare, salutique corporum suorum consulere: aliquem probum virum physicum in medicinis doctorem, hic circa ecclesiam habendum et actu residentem, qui mediis refectioibus, videlicet panum et pecuniarum, gaudebit, statuerunt.

³⁾ L. 217 f. 46.

⁴⁾ Rachunki z r. 1542 pokazują, że wtedy miała kapituła lekarza, czytamy bowiem: *Summa corporum solutorum 430 marcae, inclusiis pecuniis physico datis* (L. 250). *Corpora*, były to stałe pensye kanonickie.

obowiązki te spełniali. W roku 1542 i 43 pensyę medykowi płacono; dom jego był jednak pusty, stał między domem sławetnego Andrzeja złotnika i mieszczanina Pawła Wymkli. Tam miał mieszkać egregius vir D. Simon de Schamotuli medicinae doctor et eorundem Dd. Capitularium physicus (Cap. 12 paźd. 1542 r.), a że stojąc pustkami bez opieki ulegał zniszczeniu, więc d. 5 lipca 1543 r. kapituła poleciła go sprzedać. Dopełniając tego prokurator, oddał go Grzegorzowi polernikowi (levigator) za zł. 20 w dwóch ratach wypłacalnych ¹⁾. Sprzedaż taka, była raczej dzierżawą na dożywocie ²⁾.

W tymże czasie wypadła kapitule czynność urzędowa z testamentu bpa Górki i zawarcie ugody z jego synem Andrzejem kasztelanem poznańskim generałem wielkopolskim ³⁾. Przy akcie tym, spisany w Włocławku d. 29 listop. 1542 r. znajdował się i *Jan Wójcik* doktor medycyny, kan. pozn. i kruszwicki, niezawodnie lekarz bpa Górki. Z Wójcikiem nastąpiło wzajemne porozumienie i kapituła w stycz. 1543 r. powołała go do swego grona, a biorąc go razem za swego medyka, zobowiązała do ciągłej i stałej przy katedrze rezydencji, co zresztą każdemu swemu lekarzowi w umowie zastrzegą. Mimo przyrzeczenia nie mógł jednak Wójcik przybyć na stałe mieszkanie do Włocławka i kapituła nadal bez lekarza pozostała.

¹⁾ L. 217 f. 73 i 87.

²⁾ Wspomnę, że d. 28 maja 1555 r. kan. Dominik Kamiński przywiózł z Gdańska 4 książki medyczne, przez oficyała gdańskiego magistra Urbana Velich, w testamencie kapitale zapisane. Tytułów ich nie podano; w katalogu też biblioteki kapitulnej książek starych tej treści nie znajduję (*L. 217 f. 170*).

³⁾ Bp. Łukasz Górka wojewoda poznański, po śmierci żony obrał stan duchowny i wkrótce został biskupem włocł.

Potrzebując go bardzo, w stycz. 1544 r. listownie prosiła bpa Dzierzgowskiego, aby do Włocławka skierował medyka, gdy mu się jaki nadarzy; utrzymanie mu zapewnia ¹⁾. W pół roku potem nie ma go jeszcze. Medyków bowiem utrzymywali na dworach swoich magnaci i biskupi, nie było dlatego ochotników do Włocławka, małej mieściny biskupiej, odosobnionej od życia publicznego, w jakim udział brały większe miasta kraju.

Zasłyszawszy kapituła o medyku *Janie z Jaktorowa Jaktorowskim* ²⁾, w sierp. t. r. 1544 narażdała się czy go do siebie zaprosić. Nie nastąpiło to jednak, a konieczną potrzebą zagnona, w stycz. 1545 r. napisała do *Szymona z Szamotuł*, przywołując go powtórnie do Włocławka ³⁾. Szamotulski przybył. Obok dawniej udzielonego mu utrzymania, dostał na mieszkanie dom na ulicy Cygany (cyganka). Woźnicy, który go przywiózł z Krakowa, dano 3 złote ⁴⁾. Odtąd przebywał w Włocławku, albowiem kapituła 15 kwiet. 1546 r. poleciła wydawać mu na każdy tydzień postu i w adwencie po 30 śledzi, a także oliwę w czasach gdy ją kanonicy biorą ⁵⁾. Jest to zapewne pozostałość z prowadzenia niegdyś wspólnego stołu, w tej kapitule dłużej utrzymywanego niż w innych. Znowu 16 grud. t. r. dano mu kopę groszy (sexagenam pecuniarum) dla wystawienia domu na placu, który sobie kupił ⁶⁾. W ten sposób starała się kapituła utrzy-

¹⁾ L. 217 f. 80 i 104 v.

²⁾ Andrzej Jaktorowski obecny bywał na sądach biskupich i konsystorskich w Włocławku, za bpa Drohojowskiego⁴ w r. 1554, zapewne dworzanin biskupi, a krewny lekarza Jana (L. 20).

³⁾ L. 217 f. 150 i 181.

⁴⁾ L. 217 f. 203. Złoty ówczesny, czyni zł. 9 gr. 12.

⁵⁾ L. 217 f. 213 v.

⁶⁾ L. 217. f. 221.

mać dla siebie doktora Szamotulskiego, którego nauka musiała być poważaną, gdy bp. Andrzej Zebrzydowski d. 12 maja 1547 r. prosił o przysłanie go do Piotrkowa na miesiąc, a potem 8 czerw. t. r. o pozostawienie go przy swym boku na drugi miesiąc jeszcze, w obudwu razach z zachowaniem mu wszystkich dochodów, jakie pobierał podczas obecności swojej w Włocławku ¹⁾. Przebywał więc w Piotrkowie i Wolborzu, zwykłej rezydencji kujawskich biskupów i zastępował medyka biskupiego, służąc radą lekarską dworowi biskupa, dlatego pobierał dochody, jakby obecny przy kapitule. Powróciwszy do Włocławka, pozdrowił kapitulnych 4 sierp. i wręczył im list biskupa, z postulatami na nadchodzącą kapitulę gener. wniebowz. NMP.

W tymże czasie wzmianki są o kilku medykach, z których, *Daniel à Rawa Żabiński* (lub *Żabicki* pisany), wszedł nawet do grona kapituły wł. Kanonik Maciej Ośnicki umierając 1545 r., przeznaczył część dochodów, przypadających mu ex anno gratiae, dla doktora Daniela, który niezawodnie leczył go w ostatniej chorobie ²⁾ i mieszkał wtedy w Włocławku, gdzie nie raz zastępował Szamotulskiego, a w aktach wspomniany już 2 kwiet. t. r. jako kanonik wł. ³⁾. Dał się poznać i biskupowi, który na kapitule 24 marca 1546 r. wstawiał się aby mu darowano trzy grzywny, należne za posiadanie domu kapitulnego ⁴⁾. Daniel ten był zarazem archidyakonem w kolegiacie łowickiej i tam naj-

¹⁾ L. 217 f. 237 i 240.

²⁾ L. 217 f. 201.

³⁾ ib. f. 158 i f. 160. Bp. Zebrzydowski, przybywszy do Włocławka na posiedzenie generalne 1546 r., zaprosił do zamku swego kapitulę na sesję 21 sierpnia, gdzie też znajdował się kanclerz biskupi Jan Żdźarówski kan. poznański i *Piotr pohnaniensis* lekarz biskupi (L. 217 f. 220).

⁴⁾ ib. f. 209 v.

więcej przebywał, kapituła przeto musiała starać się o innego lekarza, któryby wyłącznie jej usługom się oddawał. Przyjęła więc *Jana Jaktorowskiego*, o którego już dawniej się starała. Naznaczyła mu pensyę, refekcye codzienne, jakie kanonicy pobierali, i fundum kanonickie (pensya) 15 grzywien czyniące, wyjąwszy śledzi, oliwy i tp. dodatków. Ugoda nastąpiła w stycz. 1549 r.¹⁾ Przybył 21 marca t. r., ale ciągle chorował, lub po za Włocławkiem przebywał, dlatego po pięciu kwartałach uwolniony został, w sierp. 1550 r.²⁾

Daniel tymczasem (imieniem go zwykle nazywano) zasługiwał się w Łowiczu arcybiskupowi, który nawet wstawił się za nim do kapituły wł. i pozyskał, że go habilitowała do otrzymania prestymoniów wakujących, lubo przy katedrze rzadko bywał³⁾. Nie mając jednak od niego pomocy, kapituła w sierp. 1552 r. postanowiła postarać się o lekarza do jej grona nie należącego: decreverunt vocandum D. Doctorem in medicinis amovibilem, cui medietatem refectioinum dandam voluerunt. Gdy wszakże nie powiodło się kapitule pozyskać lekarza wolnego, w stycz. 1553 listownie przyzwała Daniela⁴⁾. Zapewne przybył, bo d. 28 lutego 1554 r. dostał na mieszkanie lepszy dom, wakujący po zmarłym kantorze Marku Żukowskim; dom ten imieniem kapituły oddał mu jej notaryusz ks. Stan. Rzeczycki⁵⁾ i Daniel zapłacił według otaksowania 2 grzywny. Że w tym czasie mieszkał w Włocławku widać i stąd, iż bywał na posiedzeniach kapitulnych

¹⁾ L. 218 f. 118.

²⁾ f. 170. Ob eius incurabilitatem, eo quod non est continuus penes ecclesiam et ipsius praesentia, in hoc generali capitulo renuntiaverunt et submovendum decreverunt.

³⁾ f. 185.

⁴⁾ f. 257 v.

⁵⁾ f. 257 i 292.

i 8 czer. 1553 r. dostał prestymonium wsie Kucierz i Gąbinek. Nie długo jednak wezwany do Łowicza, pozostawał tam stałe, przybywając do Włocławka tylko na kapitule generalne, w styczniu i sierpniu; dom odstąpił kan. Andrzejowi Wodzieradzkemu za zł. 20, w r. 1557 ¹⁾. Zastępcą swoim ustanowił Szamotulskiego, którego kapituła (w sierp. 1553 r.) przyjęła i odtąd znowu opłacała. *Szamotulski*, mając dom w Włocławku, jak wyżej wspomniano, przebywał tu i może prywatnie zajmował się leczeniem. W r. 1555 d. 12 wrześ. na dożywocie dostał od kapituły dom, ślusarskim zwany, swój więc zapewne wydzierżawił ²⁾. Ostatnia o nim wzmianka na kapitule 17 paźdz. 1561 r., gdzie syn jego Krysztof kwituje prokuratora kapituły z odbioru pieniędzy ojcu jego należnych ³⁾.

Daniel Żabiński d. 18 maja 1559 r. dostał nowe prestymonium wieś Mykanowo na Kujawach i ostatni raz był na kapitule 12 marca 1562 r., wkrótce potem umarł 5 kwietnia t. r. i już 10 kwietnia wziął po nim kanonię Stanisław Duczyński, szlachcic, nie medyk, a prestymonium scholastyk Ścibor Krzykowski d. 30 kwiet. t. r. ⁴⁾. Odtąd nie ma być w kapitule włocł. medyka, gdyż bp. Jakób Uchański, d. 9 paźdz. 1561 r., tak w Włocławku, jako i w kolegiacie kruszwickiej dla plebejuszów pozostawił tylko cztery stałe t. j. dwie dla kanoników teologów i dwie dla doktorów prawa, pomijając medyka: ⁵⁾ tym sposobem Daniel Żabiński miał być

¹⁾ L. 114 f. 662.

²⁾ f. 336.

³⁾ D. Can. Blinowski de quatuor et media marcis pecuniarum Dno Doctori seu physico Simoni a Schamotuli, ratione refectionum seu salarii persolutis, per D. Christoferum eius filium, quietatur (L. 218 f. 505).

⁴⁾ L. 218 f. 536.

⁵⁾ L. 218 f. 560.

ostatnim kanonikiem medykiem w tej kapitule.; są jednak po nim i inni z doktoratem medycyny, lecz zasiadają oni stale szlacheckie i nie zajmują się sztuką lekarską, do tego bowiem kapituła posiada przeważnie ludzi świeckich, opłacanych według swego uznania i umowy.

O kan. Danielu Żabińskim mowa jest jeszcze na kapitule 17 czerwca 1563 r., na której ustanowiono za duszę jego uniwersarz. Stał tam Stan. Dąbrowski kan. krak. i wł. egzekutor testamentu Daniela, w imieniu swoim i współ egzekutora Hieronima Garwaskiego kanclerza gnieźn. i zadeklarował, że celem zachowania w katedrze wł. wiecznej pamięci testatora, na chwałę Boga i uczczenie męki P. Jezusa, składa centum florenos per mediam sexagenam (t. j. licząc 30 groszy na złoty) pecuniarum numeri et monetae polonialis, żądając aby procent zł. cztery szedł na wieczysty uniwersarz. Obecni żądanie to przyjęli, zostawiając kapitule generalnej zatwierdzenie legatu. Pieniądze te kapituła przyjęła na swoje dobra i uniwersarz postanowiła obchodzić nazajutrz po uroczystości wniebowz. NMP., pod karą klątwy kościelnej na obecnych i ich następców, gdyby obowiązku tego nie wypełnili. Sposób zaś obchodzenia nabożeństwa tego miał być taki: Officium missae de Passione DNJChr., której introit *Humiliavit semetipsum Dnus noster JChr.* z oracyami: 1) *Dne JChr. Filii Dei vivi*, 2) *Praesta quaesumus* za kapłana zmarłego, 3) *Omnip. sempiternae Deus qui vivorum domininarius atq. mortuorum*, lub *Pietate tua*; do tego proza: *Dne JChr. qui pro humana salute*. Na mszy tej mają być wszyscy kapitulni, a każdy zmówi 5 *Ojce nasz*, 5 *Zdrowaś* i jedno *Wierzę*, nadto na ofiarę każdy zaniesie do ołtarza pół grosza;

na końcu tej mszy śpiewanej będzie jeszcze antyfony *Absolve* z psalmem *De profundis*, zakończonym wierszem *Requiem aeternam*, powtórzeniem antyfony i modlitwami za zmarłych: *A porta inferi*, or. *Praesta* za kapłana i druga *Deus omnis misericordiae*, ostatnia *Fidelium*. Każdy też odprawi za niego mszę św. sam lub przez innego kapłana. Na opłacenie tego pójdą one 4 złote z procentu, podzielić się mające między obecnych kapitulnych, z czego „more solito et consueto“ ma się też między wikaryuszów i dzwonników podzielić groszy dwa ¹⁾. Szczegóły te pokazują jak szanowano pamięć doktora Daniela, lubo mało we Włocławku przebywał.

Jeszcze za życia doktora Daniela, w styczniu 1562 r. kapituła propter repentinas necessitates et aegritudines hominum, wielu głosami przyjęła egregium *Laurentium de Biskupice* (Biskupski), którego akta w nagłówku tego dekretu zowią *Pontificius*, zaznaczając razem, że był wtedy kanonikiem kruszwickim. Na utrzymanie naznaczono mu 15 grzywien polskich rocznie, a obok tego połowę refekcyi i innych dochodów niestałych (chleby, śledzie itp.), z wyłączeniem aniwersarzy ²⁾. Wszedł on następnie i do kapituły wł., lubo instalacyi jego nie zapisano, ale był już w roku 1566, bo tam d. 17 sierpnia przy instalacyi kan. Wacława Bogusławskiego, zastrzeżono prawa pierwwej zainstalowanego do tejże kanonii Wawrzyńca de *Pontificiis medicinae* doktora ³⁾. Więcej też o nim nie znajduję, zapewne nie utrzymał się na tej kanonii, może z powodu ustawy bpa Uchańskiego, znoszącej stałą medyka, a innej dostać

¹⁾ L. 218 f. 565.

²⁾ L. 218 f. 511.

³⁾ L. 218 f. 649.

tu nie mógł, jako nie szlachcic. W r. 1551 *Pontificius* w akademii wileńskiej, jako extraneus, miewał wykłady na wydziale filozoficznym; a w r. 1563 starał się tamże o miejsce na wydziale lekarskim, ale go nie otrzymał. Zapisał tam 27,000 zł. z procentem zł. 135 na utrzymanie ubogich studentów. Testament przedstawiono do wykonania 24 stycz. 1590 r., a w nim tytułowany jest kustoszem i kanonikiem kolegiały ś. Michała na zamku krakow. ¹⁾ Za to, pomimo wspomnianej ustawy, kapituła popierała i przyjęła do swego grona kilku doktorów medycyny, pochodzenia szlacheckiego. Do nich należą: Wyszczelski i Zakrzewski: obadwa jednak posiadali inne jeszcze beneficya i sztuce lekarskiej oddawać się tu wyłącznie nie mogli.

Maciej Wyszczelski „artium liberalium magister et sacrae medicinae doctor et physicus” ²⁾, powołany na kapitule generalnej w sierpniu 1563 roku, gdzie postanowiono dać mu jakieś kościelne stanowisko, jako księdzu ³⁾. Zaraz też na kap. 30 września t. r. został przyjęty in gratialistam t. j. na kan. honorowego ⁴⁾. Dawać mu miano rocznej pensyi 15 grzywien polskiej monety, oraz na każdy tydzień grzywnę jedną i półtora grosza loco refectio-nis et vice salarii i 7 chlebów, a skoro przez biskupa zatwierdzony zostanie na kanonika honorowego (supernumerarium), lub otrzyma od niego jakie beneficium (titulum), wtedy pobie-

¹⁾ *Jan ze Śliwina*, Pismo zbiorowe wileńskie: Wilno 1862, str. 263.

²⁾ L. 218 f. 576.

³⁾ *Mathiam Wyszczelski artium liber. mag. med. doctorem, auctoritate huius capituli gener. decreverunt vocandum et suscipiendum et certo titulo providendum.* L. 218 f. 573.

⁴⁾ f. 576.

rać będzie refekcye codzienne zarówno z innymi kanonikami do końca życia, a nawet habilitowanym zostanie do otrzymania prestymoniów, przez opcyę udzielanych. Obowiązują go za to do stałego mieszkania (ad continuum residentiam) przy katedrze, wyjąwszy gdy ważne i słuszne powody na jakiś czas od tego go zwolnią, sanitatem videlicet aliorum promovendi, czyli, gdy przyjdzie mu wydalić się dla leczenia innych poza miastem. W pół roku potem, na kap. 18 sierpnia 1564 r. bp. Wolski na prośbę kapituły, zatwierdził go in canonicum creatum seu gratialistam, supernumeralem, powtórzono mu warunki utrzymania i wyznaczono przytem kan. Blinowskiego, aby go instalował w chórze, czego tenże zaraz dopełnił wobec wikaryuszów ¹⁾. Ponowiono jeszcze zatwierdzenie Wyszczelskiego na stanowisko kanonika nadliczbowego na kap. w stycz. 1567 r. ²⁾ Niezadługo, bo na kap. w sierp. powstał spór o miejsce w chórze i pierwszeństwo w opcyi, między Wyszczelskim a kan. Bogusławskim, i zdecydowano, że lubo Wyszczelski jest tylko kan. nadliczbowym, ale pierwiej od Bogusławskiego był instalowany, zatem jemu się prawo pierwszeństwa należy ³⁾: tu w istocie widać favor kapituły, której już Wyszczelski musiał się zasłużyć dobrze. Jeszcze raz na kapitule 12 grudnia 1571 r. zapisano potwierdzenie Wyszczelskiego na kanonika gracyalnego dane mu przez bpa Stan. Karnkowskiego i takim też zapisany jest w wizycie katedry 1577 r. ⁴⁾ ale kanonicy, chcąc mieć z niego lekarza miejscowego, aktem z d. 10 czer. 1568 r. przyjęli go na pełnego kanonika i tym sposobem otworzyli stałą

¹⁾ ib. 595.

²⁾ f. 662.

³⁾ ib. 668.

⁴⁾ *Monum. h. DW.* XVI, 9.

medyka, zniesioną przez bpa Uchańskiego ¹⁾. Wyszczelski posiadał też kanonię medyka w kapitule plockiej, o czym w Encykl. kośc. t. XIX, str. 587, a także probostwo w Kościelcu na Kujawach, skąd go dziedzice dóbr tych, Kościelscy wypędzili i kościół oddali ministrowi nowej wiary. Otrzymał za to probostwo w Służewie i posiadał je do śmierci, nastąpionej w r. 1585, bo wtedy Małgorzata Starenberg Kostkówna (ciotka ś. Stanisława). wdowa po Janie Służewskim wojew. brzesko-kujaw. właścicielka Służewa, na wakujące tam probostwo przedstawiła Macieja Dąbrowskiego magistra artium kan. kruszwickiego.

Dostaje się w tymże czasie do grona kapituły *Sylwester Roguski*, artium et medicinae doctor, physicus bpa St. Karnkowskiego. Bierze stałą po zmarłym kan. Andrzeju Wodziradzkim i dowodzi pochodzenia szlacheckiego; 1567 r. instalowany. ²⁾ Lubo ma doktorat filozofii i medycyny, nie bierze jednak obowiązku leczenia chorych. Był on także kanonikiem warszawskim i w Warszawie najwięcej mieszkał, a dom jego w Włocławku stał pustkami lub zajmował go kto tylko zechciał i dopiero na kapitule w sierp. 1586 r. oddał go kan. Janowi Sikorskiemu, wymawiając sobie w nim mieszkanie ilekroć do Włocławka zjedzie. ³⁾ Zalecał się nauką, gdy oprócz włocławskiej i warsz. kanonii, posiadał jeszcze kanonie kruszwicką i skarbimierską, oraz w dyecezyi plockiej prepozyturę łomżyńską i inne jakieś beneficyum. Umarł 1602 r.

W dziesięć lat po Roguskim, przyjęty do kapituły inny szlachcic z doktoratem filozofii i medycyny, powołany również przez bpa Stan. Karn-

¹⁾ L. 218 f. 680.

²⁾ L. 218 f. 666.

³⁾ L. 219 f. 150.

kowskiego. Był nim *Tomasz Zakrzewski*, instalowany 26 czerwca 1576 r. w stali opróżnionej przez śmierć Wojciecha Borukowskiego, który zajmował w katedrze dwie prebendy, kanonicką i prałata dziekana. ¹⁾ Zakrzewski wstępując do kapituły, był dopiero subdyakonem i tu na kapłana wyświęcony ²⁾. Posiadał następnie probostwo w Kruszwynie i Kłotnie, oraz prelaturę w Kruszwicy. Na żądanie bpa Rozdrażewskiego, r. 1596 zrezygnował archidyakonią kruszwicką, prepozyturę szpitala w Brześciu i dziesięcinę w Piraniu ³⁾ a potem r. 1583 i prob. w Kłotnie ⁴⁾. Naglony przez biskupa, postarał się o dyspensę a pluralitate beneficiorum i otrzymał ją od nuncjusza Anibala a Capua, którą przedstawił w konsystorzu włocł. 12 czerw. 1598 r. Dyspensa ta pozwalała mu być archidyakonem kruszwickim, kan. włocł. i proboszczem w Chroślinie z rezydencją w Włocławku. W rodzaju jałmużny miał za to dać zł. 36 na reparację tych kościołów i zł. 15 na ubogich. Zbudował szpital w Chroślinie. Pilnym był prokuratorem kapituły lat wiele i gorliwie zajmował się jej sprawami, mianowicie od 1590 do 1600 r. Urzędu tego zrzekł się pod koniec życia, dla słabości zdrowia i długo zapewne chorował, bo dwa ostatnie lata na posiedzeniach kapituły nie był. W d. 19 czerw. 1608 r. była po nim opeya kuryi (domu), zatem nieco przedtem umarł. Posiadał wieś prestymonialną Słupy, z której utensylia i dochód testamentem przeznaczył na aniwersarz w katedrze za duszę swoją. Tymczasem rodzina natychmiast zabrała to wszystko. Wtedy kapituła wzbronila przyjąć do kościoła ciała zmarłego, dopokąd sukcesorowie nie oddadzą rzeczy nieprawnie pobranych. Zmuszony

¹⁾ L. 218 f. 781. ²⁾ *Monum. h. d.*, *Wl.* XVI, 9. XVII, 95 i 99.

³⁾ *Vol.* 32, f. 45. ⁴⁾ *Vol.* 116, f. 17.

w ten sposób i znaglony wicestarosta włocławski Grzybowski, który z innymi do tej grabieży należał, przyrzekł wszystko powrócić, co wobec kapituły poręczył Maciej Świech dzierżawca młyna biskupiego, od tegoż młynarza dotąd nazwisko swe noszącego.¹⁾ Zakrzewski ma w kościele katedr. tablicę pamiątkową z napisem: R. Thomas Zakrzewski de Dictu (*districtu*) Kowalien. Can. W. etc. Phie et Medicine Doctor. Ultimus Heres antiquae Familie. Obiit Anno Dni 160VII (1607).

Jedynym, który gorliwie zajmował się sztuką lekarską, był tu kan. medyk *Gasper Lindner* (*Lindener*), dr. filoz. i medycyny, syn Kacpra mieszczanina poznańskiego. Zalecony bpowi Rozdrażewskiemu, d. 6 lut. 1593 r. otrzymał od niego kanonię wł., lubo nie miał jeszcze nawet mniejszych święceń, które dopiero 31 października. t. r. odebrał. Przez prokuratora objął kanonię 8 marca 1593 r., przyczem złożył deklarację, że obejmując stałą medyka, zajmować się będzie medycyną i leczyć konfratrów, a obowiązki swe spełniać darmo i pilnie²⁾. Dochody kanonii dopomogły mu do odebrania fachowego wykształcenia za granicą, skąd powróciwszy, od bp. Rozdrażewskiego otrzymał 21 grud. 1596 subdyakoniat i następnie dalsze święcenia, a także kanonię kruszwicką. Osobiście dopiero 24 grud. 1596 r. złożył przysięgę kanonicką i objął swe obowiązki³⁾. Szanowany przez konfratrów kapitulnych i przez biskupa, dostał wkrótce i prelaturę kustosza w kolegiacie wolborskiej. W r. 1599 wyjechał z bpem Rozdrażewskim na jubileusz do Rzymu, i tam był przy jego śmierci⁴⁾. Jeździł jeszcze raz do Rzymu 1601 roku. Podczas zarazy

¹⁾ Vol. 220 f. 247.

²⁾ Vol. 219 f. 302.

³⁾ Vol. 220 f. 8.

⁴⁾ Vol. 63 f. 39.

w latach 1602, 1603 i 1606, przepisywał sposoby uchronienia się od niej, a kapituła wielce ufała jego nauce i poradom lekarskim. Umarł 24 czerw. 1611 r. w sile wieku, licząc zaledwie lat 49. Ma tablicę pomnikową w katedrze wł., w nawie południowej. Kacper Miaskowski pisał o nim wiersze ¹⁾. Wspomina go dr. Jerzy Chryst. Arnold w *Rozprawie drugiej o hojności królów i względach panów polskich dla rzeczy lekarskich i lekarzów*, ale przez dość często u pisarzy naszych trafiającą się pomyłkę, mianuje go kan. wrocławskim, zamiast wrocławskim. Lindener, słusznie rzecz można, był w katedrze wł. jedynym kanonikiem medykem, gdyż poprzedni wszyscy albo mało zajmowali się leczeniem, albo tytuł tylko kanonika medyka nosili. Wprowadzając do kapituły Lindnera, bp. Rozdrażewski na nowo otworzył stałą dla medyka, którą po śmierci Lindnera znowu zajęła szlachta, a następni biskupi tego jej nie wzbronili. Wprawdzie w stycz. 1612 r. kapituła postanowiła prosić bpa Wawrz. Gembickiego, ut *canonicatum et praebendam Wladislaviensem pro Doctore Medico assignare dignetur* ²⁾: lecz zaraz przeciwne wpływy przemogły.

Po śmierci Lindnera, kapituła starała się o medyka w Poznaniu. Pisał tam prałat Miaskowski do Bartł. Sarnowskiego, załatwiającego sprawy o aparaty kościelne, który w liście z d. 16 grudnia r. 1612 sprawunków tych dotyczącym ³⁾, dołożył takie *post-scriptum*: „Z panem doktorem *Golemowskim* mówiłem, któremu powiedziałem, iż WWMM. pozwalacie zł. 200 i do tego chleb. Wi-dzę żeby dał się namówić, tyłkoby chciał po-

¹⁾ Wyd. w Poznaniu 1855 r. cz. II, str. 115 i 155.

²⁾ Vol. 220 f. 325.

³⁾ List ten, bez *post-script.* wydrukowany w Kronice dyec. Kuj. Kal. r. 1909 str. 8.

lepszenia, a to względem tego, że on już z WM. panami partycypować nie będzie w refekcyach i do tego mieszkanie sam sobie musi obmyślić.“

Nota. Wspomnę tu kilku medyków, o których jest wzmianka w aktach, a nie należą do kapitulnych. Bp. Rozdrażewski w r. 1584 miał lekarza nadwornego *Alberta Schelinga*, wymienionego w listach jego i niektórych aktach. W r. 1603 d. 31 grud. nobilis *Jacobus Gosławski*, physicus et SRMai. doctor, stawał w Włocławku przed sądem bpa Jana Tarnowskiego w sprawie o spadek po krewnym swoim szlachcicu Janie Gosławskim ¹⁾. Medykiem bpa Wawrzyńca Gębickiego w r. 1613 był dr. *Jan Maciażek* ²⁾. W Brześciu r. 1536 był *Stanisław* dr. in medicinis: w konsystorzu wł. prowadził sprawę z włościaninem Stanisławem Czeszka ³⁾. W tymże r. 1536 d. 15 listop. die mercurii, Cracoviae in curia nostra in platea canonicali sita, wydał bp. Jan Karnkowski akt inkorporacji dóbr Dobrcz dla bpa sufragana wł., w którym między świadkami wymieniony *Adam de Brzeszynii* (Brzeziny) artium et medicinae dr. physicus noster ⁴⁾. Dalej sięgając, znajduję w Kronice bernardynów klasztoru w Springbornie na Warmii, że tam umarł d. 12 lutego 1719 r. o. *Ferdynand*, rodem szwajcar, paulin częstochowski, niegdyś pierwszy medyk (protomedicus) ces. Leopolda II, a po jego śmierci na temże stanowisku zostawał u Teodora Potockiego bpa warmiń. Bp. Rybiński miał *Franciszka de Roslau*: medicus aulae nostrae, pi-sze w przywileju z d. 19 lut. 1788 r., którym po Ignacym Hankiewiczuz nadaje mu wójtostwo we wsi Gazomia klucza wolborskiego. Znalazłem też w aktach kapituły płockiej, że bp. Erazm Ciołek, na sesyi odbytej in Dom. Judica (29 marca) 1506 r. ustanowił medicum seu physicum propter clerum dioecesis i wyznaczył dla niego utrzymanie. Posadę tę objął pierwszy ks. Andrzej Kostka (1508 r.), a po nim inni, podani w *Encykl. kośc.* t. XIX, 586, oprócz zaś tych byli tam w kapitule z doktoratem medycyny: Leonard Pieczychowski 1512, Melchior Radzi-miński 1526 — 38, Jan Rawa 1537, Wacław Fabius á Thessin 1558, Jan Bieliński 1588.

¹⁾ Lib. 32 f. 684.

²⁾ Lib. 36 f. 478.

³⁾ Lib. 112 f. 134.

⁴⁾ Lib. 21 f. 252. i L. 20 f. 33.

Odtąd kapituła miała samych tylko świeckich, czasowo najętych lekarzy ¹⁾. Wymieniam tych przynajmniej, których nazwiska akta dochowały.

W stycz. 1615 r. na kapitułę generalną stanął osobiście *Krysztof Rezler*, dr. med. i ofiarował się być lekarzem prałatów, za stosownem wynagrodzeniem. Przyjęto go na zalecenie niektórych kanoników i naznaczono 300 złp. rocznej pensyi, oraz na każdy tydzień dwa chleby białe (panes bulares nitidos). Obiecał nie wydalac się z Włocławka bez pozwolenia kapituły ²⁾.

Rezler zaledwie półtora roku zostawał w tych obowiązkach, i już w sierp. 1616 r. kapituła postanowiła przyjąć innego lekarza, za mniejszą opłatą. Jakoż tegoż roku dnia 6 paźd., na zalecenie abpa Gembickiego i kilku innych poważnych osób, przyjęła excellentem *D. Lucam Koliński*, Equitem s. Marci, medicinae doctorem, pro cura sua, suorumque famulorum valetudine. Koliński stawil się wtedy osobiście. Naznaczono mu 200 złp. rocznej pensyi i dwa chleby tygodniowo. Obowiązki objął zaraz, z warunkiem nie wydalania się z miasta bez pozwolenia prezydującego w kapitule, do czego zresztą każdego lekarza kapitulnego zobowiązywano ³⁾. Koliński był człowiekiem wysoko religijnym, skromny i pilny, dla tego w sierp. 1617 r. postanowiono od nowego roku płacić mu 300 złp.; potem od r. 1622 brał złp. 350, a od 1626 złp. 500; nadto w stycz. 1627 r. dołożono mu na dożywocie dziesięcinę z Grabkowa. Mieszkał w kuryi kanonickiej, którą całą zajmował,

¹⁾ U nas biskupi, także i panowie wielcy, miewali medyków nadwornych, jak to widać z *Rozprawy* piątej d-ra Arnolda, najwięcej z zagranicznych uniwersytetów zapisywanych (*Roczniki Tow. Król. Warsz. Przyj. Nauk.*)

²⁾ Vol. 221 f. 38.

³⁾ L. 221 f. 99.

bywał obecny na sądach konsystorskich i często w aktach wspominany, jako excellens d. medicus physicus Ven. Capituli. Umarł 1628 r., o czem wzmianka na kapitule 10 kwiet. t. r. ¹⁾.

Wkrótce po śmierci Kolińskiego dostała kapituła nowego medyka, d-ra *Melchiora Szulca*. W spisany z nim kontrakcie położono te warunki: ma utrzymywać aptekę i w niej miewać świeże materyały: co rok zwiedzać ją będą delegowani od kapituły, przybrawszy do pomocy osobę znajdującą się na tem; bez pozwolenia kapituły z miasta wydalac się nie będzie; leczyć ma darmo osoby kapitulne ²⁾ i ich domowników; wreszcie, na spełnianie tych zobowiązań da poręczenie: stipulatum manum nomine deferendorum obsequiorum Ven. Capitulo, quod fideliter inserviet, porriget. Pensją umówiono na złp. 100, lecz zaraz 1629 r. dano mu zł. 150 i chleby. W miejsce chlebów, na własne żądanie dostawał potem zboże, a bp. Lipski, d. 16 maja 1630 r. dodał mu na używalność rolę w Wolicy Małej, którą poprzednio posiadał organista Gołębiowski. Od r. 1632 pensya Szulca wynosiła zł. 200 i 20 korcy żyta, w miejsce dwóch chlebów tygodniowo; r. 1633 brał 300 zł. i w tymże roku wyszedł, lub umarł, bo w sierpniu kapituła poleca kan. Janowi Tarnowskiemu i Anzelmowi Raciborskiemu, udającym się do Piotrkowa na trybunał, aby tam postarali się o lekarza i wskazuje dla niego pensyę 300 lub 400 zł.

¹⁾ L. 122.

²⁾ Pomimo stawianego tego warunku, lekarze potrafili pisać rachunki za kuracyę osób kapitulnych. W d. 29 paźdz. 1671 r. excellens Dnus doctor physicus Capituli za leczenie zmarłego kan. Sulgostowskiego przedstawił rachunek, który kapituła do 100 zł. zredukowała i egzekutorom testamentu kazała je medykowi wypłacić.

z dwoma chlebami tygodniowo, oraz chce, aby przybył jaknajprędzej.

Na zamówienie to, przybył medyk *Grzegorz Sochowicz*, d. 7 listop. 1633 r. Dano mu viales zł. 15 i wyrestaurowano dom od wikaryuszów najęty. W r. 1635 powiększono pensyę o 40 złotych; brał więc zł. 340, a od r. 1637 zł. 400. Ostatni raz wspomniany tu Sochowicz, choć dopiero 1650 r. występuje nazwisko innego: trudno więc wskazać rok, w którym wyszedł i kiedy przybył jego następcą. Pewną jednak jest rzeczą, iż w ciągu lat tych zmiana lekarza nastąpiła, co też okazuje list do kapituły, w aktach jej zachowany, który tu podaję.

„Illustres et Adm. Reverendi Domini
Domini et Patroni colendissimi.

Dawnom to miał in optatis, abym kiedyszkolwiek za podaniem okazy mógł się żyć z posługami memi WMW. moim Miłościwym Panom y dobrodziejom. A isz Jego Mość X. Zaporski mój Miłościwy Pan, a Confrater WMW. moich Miłościwych Panów, do tego addidit mihi animum, abym moje posługi wniósł WMW. i moim Miłościwym Panom oddał, raz to przyobiecawszy do tego czasu animum fixum teneo. Także Ich Mość Panowie doktorowie krakowscy, których niektórzy z Ich Mościów WMW. moich M. Panów w Krakowie bywszy o medyka prosili, mnie tamże circa festum Omnium Sanctorum będącemu, na tamto zacne miejsce dirigowali. Do których y ja też moję wolą przyłączywszy, teraz listownie posługi moje WMW. moim Miłościwym Panom oddaję, abyście WMW. mojej Miłościwy Panowie moje intentum pobacywszy, jeżeli ta jest wola WMW. moich Miłościwych Panów, a do tego jeżeli tam to miejsce vacat (gdyż się nam niegodzi drugiego w miejscu supplantować), mnie pro Ordinario Medico ab generali

futuro Capitulo przyjąć raczeli, obiecując omni conatu meo, quantum ars et industria vires suppeditabit, zdrowie WMW. moich Miłościwych Panów piastować. Zatymsię łasce WMW. moich Miłościwych Panów oddając. Datum Petricoviae 18 Novembris Anno Dni 1645.

Illustrissimarum et Admodum Paternitatum Vestrarum
Servitor
Stanislaus Hercius
Phil. et Medicinae Doctor mpp.“

Herka ten nie dostał się do Włocławka; wzięła go jednak kapituła plocka za swego lekarza¹⁾.

Niewiadomo zatem kiedy nastął Dr. *Poddębski* bo od roku 1637 do 1650, jak wspomniałem, lubo z rachunków widać, że kapituła posiadała swego lekarza, to jednak nazwiska jego nigdzie nie wymieniono. Dopiero 1650 r. wspomniany *Poddębski* i także d. 6 lipca 1651 r., gdy prosił o uwolnienie. Odchodząc, dostał viales 10 talarów, a miejsce jego zajął zaraz *Chodowicz* dr. filoz. i med.; imienia jego również nie podano; pensyi brał zł. 400; zwolniony na własne żądanie 11 wrześ. 1653 r.²⁾

Do r. 1663 włącznie o lekarzu niema wzmianki. Słusznie dr. *Gąsiorowski* czas od r. 1622 do 1764 uważa za epokę najsmutniejszą w historii medycyny u nas³⁾. Nie wielu z polaków oddawało się tej nauce, wcisnęli się przeto cudzoziemcy, których wszędzie niemal znajdujemy: są i na posłudze kapituły włocł.

W stycz. 1664 r. postanowiono przyjąć lekarza, a dopiero 26 marca 1665 r. znajduję, że sprowadzono d-ra *Czartoryńskiego*, назначаjąc mu pensyą 300 zł.⁴⁾: ale ten nie długo tu pozostawał, bo już 27 sierp. t. r. prałat dziekan *Święciecki* sufr. żmudzki

¹⁾ *Encykl. kośc.* t. XIX, 587; dr. *Gąsiorowski*, lib. cit. II, 268.

²⁾ L. 222. ³⁾ tom II, przedm. ⁴⁾ L. 225 f. 129.

zaleca kapitule jakiegoś Niemca z Gdańska, o którym mówi, że lubo jest protestantem, do przyjęcia jednak religii katolickiej skłonny. Mogą mu dać zł. 300 pensyi i mieszkanie z chlebem, a ugodę spiszą delegowani udający się do Stolcemberga, w pewnej sprawie miejscowej ¹⁾. I znowu długo nie ma wiadomości o medyku. Był jednak w r. 1672, bo zapisana pensya jego zł. 300 i naddatek zł. 10 z fundacyi sufr. Miaskowskiego. Jest nim *Pawel Lahotta* ²⁾; prawie cały rok 1674 chorował i w następnym umarł. Dopiero w stycz. 1683 przyjęto innego, ze zwykłą pensją i dwoma chlebami tygodniowo; na mieszkanie zł. 30 i tyleż consolationis na kapitułę generalną. Nazwiska jego nie wspominają akta, ale w metrykach kościoła paraf. r. 1685 i 1690 zapisany *Andrzej Hofman* dr. med. podający dzieci do chrztu: tu więc mieszkał czas dłuższy i za lekarza kapitulnego uważać go można. W tychże metrykach 15 paźdz. 1691 r. występuje dr. *Fryderyk Ochman*: nazwisko w brzmieniu z poprzedniemi podobne, ale imię inne. Znowu 20 marca 1695 też metryki wspominają d-ra *Franciszka Otto*: akta zaś kapitulne zupełnie o nich milczą, lubo do r. 1693 zwykle wydatki na medyka zapisują. W tychże latach, mianowicie 1697 r. zdaje się, że kapituła własnego lekarza nie miała, bo kapitulni biorą często „praesentias medicorum”, czyli pozwolenie na wyjazd do medyka, nie tracąc dystrybucyj chórowych. Dogadzają też chirurgowi swemu, dając mu oprócz pensyi, consolationes po zł. 30, a od r. 1718 nawet pensją doktorską zł. 300 i dwa chleby na tydzień. Widocznie chirurg, z medycyną praktycznie obeznany, w braku lekarza za doktora kazał się uważać. Był nim niejaki *Michał Bahl*, Niemiec z Torunia,

¹⁾ L. 225.

²⁾ L. 226 f. 25.

do końca 1727 r. powagi lekarza używający, którego bp. Krysztof Szembek kazał oddalić, uważając za niesłuszne, aby protestanta tuczono chlebem z fundacyi katolickiej ¹⁾. W miejsce jego od 1 marca 1725 r. przyjęto katolika z Chelmnna *Baltazara Grekowicza*, niemniej w sztuce swej doskonałego.

Od stycz. 1726 r. do połowy sierpn. 1727 miała kapituła doktora *de Pirchen*: nazwisko to wymienione na kapitule 23 maja 1726 r. Na noworoczną kolendę pobierał 30 tynf., na kapitułę w sierpniu 15 tynf. *consolationis*.

Po nim znowu nie było medyka, którego kapituła dostać nie mogła i posługiwała się chirurgiem wyżej wspomnianym, Baltazarem Grekowiczem. Dawano mu pensję lekarza tynfów 300, chleby i kolędę, a nawet na kapitule 1730 r. nazwano go doktorem, lubo bez tytułu „*excellens*“, jakim prawdziwego lekarza zawsze odznaczono. Od r. 1733 tenże Grekowicz bierze pensję 400 tynf., lecz dla kapituły utrzymuje chirurga, zapewne do golenia, bo gdy dotąd krótko przystrzygano brody, zaczął już wchodzić zwyczaj całkowitego ich golenia. Umarł Grekowicz 18 maja 1742 r., mając lat 80, pochowany w kościele paraf. i tam w metrykach nazwany tylko: chirurgus.

Na kapitule 26 stycz. 1741, zalecony przez pralata Klińskiego archid. pomor., przyjęty został na lekarza kapitulnego *Jan Carra* Dr. med. i zaraz dano mu 10 duk. węgier., lecz więcej o nim wzmianki niema. Dopiero w trzy lata na kapitule w stycz. 1744 r. mowa jest o sprowadzeniu chirurga z Brandeburgii, któremu płacić miano 300 tynf. i 104 chleby rocznie. Był nim dr. *Jan Fryderyk Götz*, lub *Gietz*;— z nim kan. Koss zawarł umowę, mocą której miał

¹⁾ L. 413 f. 86.

dostawać 200 zł. pruskich, oprócz chlebów i nadto zastrzeżono, aby utrzymywał chłopca do golenia: *salva susceptione famuli, ad radendum Capitulares personas capacis*. Gietz był luteraninem; luźny w mowie i obyczajach, o czem przekonawszy się bliżej kapituła, dnia 13 maja t. r. postanowiła go wydalić, wprzód jednak przestrzegła i przypomniała że do 1 lipca zobowiązał się przyjąć wiarę katolicką. Wystąpienie to kapituły „przekonało” go i został katolikiem, czem sobie na czas jakiś zaskarbił jej łaskę, bo gdy wkrótce potem potrzebował pieniędzy na kupno domu w Włocławku, dostał od niej 300 tyńfów, bez obowiązku zwrotu. W dwa lata jednak, 7 stycz. 1746 r., kapituła przypomniała znowu swemu medykwowi, że również żonę i dzieci używające już rozumu, zobowiązał się przyprowadzić do wiary katolickiej: *bonis modis ad orthodoxam fidem romanam suaviter inducere* ¹⁾. Miał tego dopełnić do następnej kapituły gener. w sierpniu t. r. Gdy nadszedł termin, wypowiedziano mu miejsce, bądź że ostatniego warunku nie dopełnił, bądź że nie ufano mu więcej: powodów nie zapisano. Zaraz też we wrześniu przyjęto medyka *Szulca*, a po nim w kilka miesięcy *Andrzeja Lew (Löw, Leo)*, pochodzącego z mieszczan włocławskich. Dostawać miał 300 tyńf., po dwa chleby (każdy 6 funt. wagi), *salva consolatione pro cura, et compensatione pro medicamento a Capitalaribus personis adaequata, tribuenda ipsi circa quemvis infirmitatis eventum* ²⁾. Służył kapitule do r. 1754 włącznie; po nim przez dwa lata nie było lekarza, tylko chirurg *Jan Leszke*, którego w r. 1757 nazywają *dr. Leski*. Dawni jednak lekarze, Gietz i Lew, przebywali w Włocławku, gdyż r. 1752 dostali od kapi-

¹⁾ L. 236.

²⁾ L. 236.

tuły po 200 tynfów z funduszu zmarłego b-pa Czap-
skiego, którego zapewne choć kiedyś leczyli ¹⁾).
W tymże czasie na lekarza kapituły przybywa *Michał
Bal*, dr. med. z pensją 300 tynf. Jednocześnie w ra-
chunkach zapisano że córki dawnych medyków, d-rów
Gietz i Lew, dostały posagi funduszowe, po 300
tynfów, przez wzgląd na zasługi ich ojców. Ball
już w r. 1756 niekiedy wzywany był do leczenia,
albowiem dano mu wtedy 150 tynfów.

W końcu r. 1750 jakiś nobilis Ball, najnieza-
wodniej medyk dopiero wspomniany, wydzierżawił
od b-pa Czapskiego na 3 lata wieś Łęg, z jej lasami
pod samym Włocławkiem. Zaledwie dobra te objął
w posiadanie, natychmiast zajął się wycinaniem
lasów, z takim pospiechem, że nim spostrzeżono,
stosy drzewa wyciętego leżały nad brzegiem Wisły
a drugie tyle już wodą splawiono do Gdańska.
Wtedy właśnie umarł bp. Czapski (4 marca 1751)
i kapituła zarząd dóbr przyjęła. Powstrzymano
dalszy rabunek i powstał proces, zakończony ugo-
gą 22 lipca 1751, mocą której Ball od kontraktu
odstąpił, a krzywdy mu darowano, gdyż oświadczył
się z przyjęciem wiary katolickiej, bo dotąd był
protestantem. Cecha to była czasów ówczesnych
i reguła b-pa Kryszt. Szembeka, który z dóbr du-
chownych jedynie katolikom pozwalał korzystać,
a przez patryotyzm, samych tylko katolików uważał
za wiernych synów ojczyzny. Ball przyjął wiarę
katolicką, wskutek czego kapituła gener. w sierp.
t. r. darowała mu drzewo przez niego wycięte i na
brzegu Wisły złożone, uwalniając je razem od praw-
nego aresztu: *Ligna convecta ad Vistulam per
gener. Ball, tenutarium villae in Łęg, et per Capi-
tulum arestata, respectu exemplaris conversionis*

¹⁾ L. 237 f. 173. Bp. Czapski umarł w Gdańsku.

eiusdem ad fidem catholicam, eadem ad liberum eius usumfructum permittuntur et condonantur. „Przykładne” to nawrócenie się Balla tak usposobiło kapitułę, że gdy z dóbr biskupich, któremi ona sede vacante zarządzała, zwieziono okowitę do Włocławka, każdemu z osób kapitulnych dano beczkę jedną, a panu Ball dziesięć ich ofiarowano ¹⁾. Te same względy zrobiły Balla medykiem kapitulnym, lubo już wtedy wcale nie trudno było znaleźć w Włocławku innego lekarza. Pruscy medycy cisnęli się do miast i miasteczek naszych, gdzie uchodzili za uczonych, choćby nawet mało co umieli. W Włocławku było kilku lekarzy jednocześnie, bo metryki parafialne wspominają d-ra *Ignacego Wajsa* (1758 i 59 r.), już wymienionego *Jana Gietz* (1769), *Jana Fryd. Korfa* d-ra Prussiae (1773), *Fryd. Piotra Bouzanguett* (1775), który tu umarł 30 mar. 1807 r i w katedrze został pochowany ²⁾, *Czempińskiego* (1779), *Jana Dąbskiego* chirurga-medyka (zmarłego tu 1786), *Samuela Loncert*, luteranina, zm. 29 września 1814; d-ra *Müllera* (1806), posiadającego dom własny przy ogrodzie szpitala ś. Witalisa, doktorów *Enocha*, *Sonnenberga* (1815), i innych jeszcze.

Charakter d-ra Balla, prusaka, dowodzi także codicil do testamentu kan. Floriana Lachowicza spisane go d. 10 paździer. 1758 r., w którym on te słowa położył: „Pretensya Imci P. Bali jest niesłuszna, bo mię lekował blisko rok, obiecował, a nie zrobił. Deus ipsi parcat. Powinienby mi oddać połowę co wziął, to jest większą połowę tyńfów 500, gdyż wziął odemnie tyńfów 1,100. Powoływam go na straszny sąd Pana Boga, gdzie się sprawić musi. Florianus Lachowicz mpp.” ³⁾. Tenże dr. Ball od kan. Jakóba Glińskiego pożyczył tyńfów

¹⁾ Vol. 237 f. 155. ²⁾ L. 67 f. 39. ³⁾ L. 200 f. 16.

sto, 1757 r., a gdy z oddaniem zwłóczył, Gliński darował mu je w testamencie ¹⁾). Roku 1759 w sierp. kapituła w miejsce Balla, chciała przyjąć d-ra *Winier* i ofiarowała mu pensją 700 tynfów: zdaje się, że go nie sprowadziła, bo więcej o nim nie czytam; a w roku następnym znowu poszukuje dla siebie lekarza, którego kan. Szczyciński miał sprowadzić z Poznania, na pensją 700 tynfów. Ponieważ tego nie dopełnił, a tymczasem lekarz jakiś z Warszawy pisał do kan. Mokronowskiego, że pragnie służyć kapitule, dano zatem temuż kanonikowi upoważnienie na spisanie kontraktu i sprowadzenie owego zaleconego medyka. Kapituła ofiarowała mu 1000 tynfów, za co też miał utrzymywać chirurga do golenia kanoników dwa razy w tydzień; bez pozwolenia przydującego nie wydalać się z miasta; rad lekarskich udzielać kapitulnym darmo, biorąc tylko od nich za lekarstwa; ubogich przy katedrze darmo leczyć. Mokronowski kontrakt ten spisał i dał zaliczkę 250 tynfów lekarzowi, którego nazwiska akta nie podają, ale nim był niezawodnie dr. *Karol Niedermayer*, w metrykach parafialnych r. 1760 i 61 figurujący jako medyk kapitulny. Kapituła przyjęła go chętnie i do pensyi dołożyła dwa chleby tygodniowo, jakie dotąd pobierali wszyscy jej medycy; nadto powróciła mu viales 5 dukatów; dano mu też na mieszkanie dom, od wikaryuszów najęty, dotąd przez kan. Szczycińskiego zajmowany. Był do r. 1763.

Od r. 1760 wydatki kapituły na medyka i chirurga bardzo wzrosły. Doktorowi płacono 1000, potem nawet 1440 tynfów; cyrulik zaś brał 300 tynf. rocznie, oprócz mieszkania i chlebów. Tych doktorowi wyznaczono 162, chirurgowi 104 bochenków;

¹⁾ Ib. f. 18.

zwyczajnie jednak obadwa wybierali ich więcej, a mianowicie lekarz, jako śmielszy; tak np. w roku 1768 i 1769 wybrał on z piekarni po 208 chlebów, bez protestu ze strony kapituły.

Po wyjściu d-ra Niedermayera kapituła 17 marca 1763 r. zaprzęgnęła mieć i nadal swojego lekarza, a nawet aptekarza i chirurga. Wyszukanie odpowiedniego medyka polecono ks. Wolickiemu sufr. pomorskiemu i kan. Niewieścińskiemu. Dopiero jednak w sierp. 1764 r. przyjęto *Jana de Nelson*, d-ra med. konsyliarza królewskiego. Nie mając półtora roku medyka, panowie kapitulni bardzo zadowoleni byli z tego nabytku, mianowicie że Nelson pochodził ze społeczeństwa wyższego i jako emeryt wielce nadawał się do towarzystwa. Obdarzyli go też większemi przywilejami niż jego poprzedników, pozwalając leczyć i innych chorych, oraz obiecując mu: *omnem observantium, ut dignum est, non tantum propter necessitatem medicum, verum etiam ut virum emeritum, distinctum, honestum honorare, assecurare; medicamenta per-necessaria sumptu cuiusque Domini applicare et praescribere, declarare: praesentes Domini sententiarunt et decreverunt, ac ad conveniendum cum Reverendo Praefecto Seminarii Vlad. in vim gratitudinis de victu honesto eius ac famuli eiusdem, tum de residentia cum hyemali commoditate, Patres Rev. Wybicki et Suliński canonicos delegarunt* ¹⁾. Prefekt więc seminaryum miał go stołować i jego służącego, oraz dać im mieszkanie zimą opalane; za co kapituła zobowiązała się wypłacać prefektowi 798 tyńfów ratami kwartalnemi ²⁾. W stycz. 1765 r. odmieniono kontrakt i postanowiono wprost na ręce d-ra Nelson wypłacać 1200 tyńfów rocznie pro

¹⁾ Vol. 239. f. 56.

²⁾ ib. f. 58.

victu et amictu, piwa z dóbr kapituły beczek 12 i na każdy tydzień cztery bochenki chleba z piekarni; a nadto wydatki na lekarstwa każdy chory mu powróci. W dwa lata potem podniósł się głos w kapitule, że lekarz ten wiele kosztuje i można dostać tańszego: większość jednak była za utrzymaniem go nadal, i pozostał. Tymczasem klęski w dobrach kapitulnych, pogorzele i nieurodzaj, nagle zmniejszyły dochody kapituły, która dlatego w m. stycz. 1768 r. postanowiła odstąpić od kontraktu z d-rem Nelsonem. Gdy mu to oświadczone, odpowiedział że pozostanie za połowę pensyi. Wskutek tego na dalsze lata wyznaczono mu 600 złp., 12 beczek piwa i po trzy bochenki chleba na tydzień ¹⁾. Na tej pensyi został dr. Nelson do sierpnia 1770 r. Dokąd stąd się udał, nie wiadomo.

Kapituła, zostawszy znowu bez własnego medyka, o nowego czyniła starania. Sufragan Dembowski, imieniem konfratrów, zapraszał jakiegoś doktora z Hłowa, ofiarując mu pensję 1000 złp. rocznie, 104 chleby i 12 beczek piwa: nie przyjął widać tej posady, gdy dopiero 30 marca 1774 r. pozyskano d-ra *Czarneckiego*, z pensją daleko niższą, bo tylko zł. 100 kwartalnie; kontrakt podpisany 7 kwiet. t. r. Ostatni to lekarz kapitulny i ostatnia o nim wzmianka. Gdy bowiem rząd pruski zabrał dobra kościelne, uszczuplone dochody kapit. nie wystarczały na utrzymanie własnego lekarza; w Włocławku też od połowy XVIII w., jak wyżej wspomniałem, przebywał lekarz jeden lub kilku, dla obsługi miasta i okolicy, nie był więc koniecznym medyk wyłącznie kapitule oddany. Nadto, wskutek tychże okoliczności, zmniejszona bardzo liczba osób

¹⁾ Vol. 240 f. 49.

kapitulnych i duchowieństwa katedralnego, bez własnego lekarza łatwo odbyć się mogła.

Prawo kościelne pozwala prałatom i kanonikom katedry, chorującym przy kościele, korzystać z dystrybucji chórowych i innych dochodów. Przywilej ten rozciągają statuty kapitulne na wyjeżdżających po radę lekarską do doktora, gdy go niema na miejscu, i zowią to *dies medicorum*. Były one w użyciu i w kapitule włocł. Mając nawet własnego lekarza, niekiedy w cięższych chorobach udawano się do innych, zwłaszcza do Torunia i Gdańska, gdzie bywali także i lekarze specjaliści do chorób. W r. 1630 prepozyt Charbicki i kan. Grotkowski pojechali do Torunia „ad insignem medicum, causa curandae valetudinis.“ W stycz. 1636 wydano decretum praesentiae duarum hebdomadarum pro medico perito adeundo, pozwalając w cięższych chorobach udać się do obcego medyka, lecz kapituła miała osądzić, czy choroba istotnie jest cięższa, a tem samem czy choremu służy ten przywilej¹⁾. W m. wrześ. 1650 r. kustosz Mikołaj Kątski, wyznaczony na deputata do trybunału, sentiens se noxiis gravari humoribus, otrzymał 4 dni ad medicum do Torunia, przed swoim wyjazdem do Piotrkowa. Pod koniec 1653 i na początek 1654 r. kan. Piotr Skibicki oficyał wł. wyjechał na kurację do Torunia, zleciwszy sądy konsystorskie surogatowi Stanisławowi Kazim. Mystkowskiemu kan. kruszwickiemu penitencyarzowi katedry.

Na kapitule d. 6 lutego 1676 r. obostrzono dekret dawania praesentias ad medicum w tem, iż przywileju tego używający, po powrocie ma w kapitule, tacto pectore (położywszy rękę na pier-

¹⁾ Vol. 223 f. 327.

siach), miał zaświadczyć, że istotnie radził się lekarza. Dekret ten zatwierdziła kap. gen. w sierpniu t. r., a następna w styczniu 1677 r. dodała, że prezencye za dies medicorum nie służą na dnie, w które kapitulni przy innym katedralnym kościele rezydują i tam się leczą, a tylko gdy są oni w drodze. To samo potwierdzono na kap. w stycz. 1694 r. z przestrogą, że przekonany o fałszywe zeznanie, więcej takiej łaski nie otrzyma ¹⁾. W tym bowiem czasie, a najbardziej 1697 r., wielu i często brali praesentias medicorum. W r. 1730 kan. Rychłowski pojechał leczyć się do Gdańska, a kan. Suchorski za granicę, skąd wróciwszy, siedział we własnej wsi, jakoby na dalszej kuracyi: kapituła tego czasu mu nie przyznała, a za użyte dnie na kuracyę przyśiadz kazała.

Podobnie w r. 1749 kan. Bratoszewski dostał dies medicorum ad reditum, do powrotu: a dłużej bawił w Toruniu załatwiając własne sprawy, więc mu tylko 3 dni policzono. Kan. Łebiński 1738 r. leczył się także w Gdańsku, gdzie wtedy musiał być słynniejszy jakiś medyk. Kanclerz kapituły ks. Kicki i sufr. Dembowski, d. 21 kwiet. 1763 r. dostali pozwolenie na kuracyę w Warszawie, a kan. Szczyciński za granicę, cum integra praesentia, cum anniversariis et consolationibus capituli decimarum. ²⁾ Na następnej kapitule tygodniowej, 27 kwietnia, zaprotestował dziekan Błędowski przeciwko tak wielkiej łasce Szczycińskiemu okazanej, ze względu, że tenże Szczyciński, prosząc o dies medicorum, nie wymienił, dokąd się udaje, na jak

¹⁾ Lib. 228.

²⁾ *Capitulum decimarum* zwano kapitułą w m. lipcu, na której przeznaczano kanoników do wtykania i odbierania dziesięcin. Obecny na niej dawano consolationes.

długo i kto ma go leczyć, tem więcej, że jako kanonik ma trzy miesiące wakacyj, których na leczenie użyć może. Na poparcie swej ekscypcy przytoczył decretum Conc. Trid. Ses. 24 c. 12, Ses. 21 c. 3 de ref., oraz wielu kanonistów ¹⁾ Odpowiedział Szczyckiński na piśmie, 5 maja, gdzie powołuje się na usługi przez 26 lat kapitule niesione, które wynagrodzić usiłowano, a kurację odbywać ma w m. Hali, gdzie jest uniwersytet i wielu zdolnych lekarzy, lub w Karlsbadzie, dokąd na kurację przybywają duchowni i świeccy panowie; w końcu przytoczył wielu kanonistów, mających go poprzeć. ²⁾ Mimo to bp. Dembowski, posyłając postulatory swoje na kapitułę gener. w sierpniu, zabronił nadal dawać praesentias medicorum na czas nieograniczony, a także leczącym się za granicami kraju i dyecezyi.

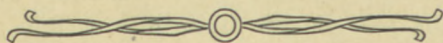
W połowie m. lipca 1782 r. kan. Niewieściński korzystał z prawa dies medicorum, a w r. 1770, 71 i 74, ponieważ kapituła nie miała medyka, kanonicy jeździli do lekarzy w Toruniu i w Warszawie, zaś r. 1792 do Bydgoszczy. Odtąd nie udzielano więcej dies medicorum, chyba w wypadkach wyjątkowych, nie zbywało już bowiem na zdolnych lekarzach w Włocławku i okolicy.

Zaznaczę tutaj, że biblioteka seminaryum włocł. posiada stary rękopis, z końca XIV, lub początku XV wieku, obejmujący dzieła kilku autorów medyków, a głównie Geralda de Solo lekarza z Montpelier *Introductorium iuvenum in medicinam*

¹⁾ L. 237 f. 251.

²⁾ ib. f. 251.

(compositum per *M. Geraldum de Solo* in Montepessulano), po którym idzie tegoż autora *Practica*. Napis: Iste liber donatus doctori Balthasaro Schymoszarski, pokazuje do kogo rękopis należał. Szymoszarski (de Schimoszarz) w akademii krakow. na bakałarza w medycynie promowany 1510 r., rękopis jednak daleko wcześniej pisany; posiadał go potem „Paulus Zembrzuski klucznik 1612.”



II.

Morowe powietrze.

Dr. Fr. Giedroyć w r. 1899 wydał obszerną pracę: *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych*, o czym tu na początku wspomniałem ¹⁾. Jakkolwiek praca ta, uczenie, fachowo i wyczerpująco napisana, nie sądzę jednak, aby się coś do niej nie przydało, co z akt i ksiąg kapituły wrocławskiej, do przedmiotu tego wyciągnąć zdołałem. Zestawiam więc w porządku lat wszystkie szczegóły ze źródła wspomnionego poczerpnięte, bez względu czy one znajdują się już w opracowaniu D-ra Giedroycia, nie przecież z niego nie wypisując. Oznaczenie księgi, z której wiadomość poczerpnięta, jest tu rzeczą zbyteczną, lubo i to dość często kładę. Księgi archiwalne pisane są kolejną lat, łatwo więc każdą wzmiankę z nich wyjętą sprawdzić można, gdy tego potrzeba.

Na wypadek zarazy, wydawała kapituła czasowe ustawy, czyli decreta, z których kilka przytaczam.

W r. 1515 d. 5 lipca. *Praesentia Dominorum tempore pestis*: Praelati et Canonici (było ich na tem posiedzeniu zaledwie trzech), attendentes, quod propter auram infectam in loco civitate Wład. ex permissione divina, atrocius indes saevientem et ingravescentem, ibidem secure Ven. Domini Prae-

¹⁾ Wyjątki z tej pracy w *Tygod. Illustr.* r. 1911, n. 18, str. 347. *O zarazach w Polsce*, jest też art. w czasop. *Niwa*, r. 1897, n. 5, str. 90.

lati et Canonici, qui circa ipsam ecclesiam Wlad. actu residere soliti fuerant, consistere non possunt: statuerunt et ordinaverunt, ut omnes Praelati et Canonici quicumque ab ecclesia ipsa propter hunc ipsum casum infortuitum se alias transtulerunt et converterunt, Dioecesim nihilominus non exeuntes, propter aliqua ardua et emergentia ecclesiae negotia, ut de prope convenire possent, circa ipsam ecclesiam omnes praesentiam habeant ac si circa eam residentiam facerent personalem¹⁾. Toż samo powiedziano na kapitule odbytej nieco później w Brześciu, a potwierdzono na kap. gen. w sierp. w Bądkowie, bo jeszcze zaraza trwała²⁾.

Podczas zarazy i chłopi ze wsi uciekali w lasy, dlatego i robota w polu nie mogła odbywać się regularnie. O tem świadczy dekret z tejże kapituly gen. w sierp. 1515 r.: *Terminus panum dandorum*. Memorati Domini attendentes saevitiam pestis passim in oppidis et villis terrae Cuiaviae saevientem, et quod videlicet cmentones et incolae villarum ad solitum laborem dominis suis in curiis eorum faciendum et obeundum minime adduci possunt, Ven. Dno Stephano Łochowski can. wlad. arendatario bonorum villae Lubanie, terminum bullarum dandarum DDnis Praelatis et Canonicis eccl. wlad. circa eandem actu residentibus, et praesentiam habentibus, a festo Nativitatis S. Mariae proxime, prout se superius daturum obtulerat, et inscripserat, ad festum S. Michaelis Archangeli proximum, continuaverunt, et prorogaverunt, propter causas et difficultates superius expressas, et quod videlicet etiam in Lubanie et villis eidem annexis, contagione pestilentica moriuntur³⁾.

Następują lata srożącej się zarazy.

¹⁾ L. 215 f. 228.

²⁾ ib. f. 229.

³⁾ L. 215 f. 229.

W r. 1045 z zarazy umarł biskup kruszwicki Wenancyusz; pochowany w Parchaniu, jak podaje Długosz ¹⁾.

1433 Jan Szafraniec bp. wrocławski kanclerz państwa, umarł we wsi Brodnia (blisko m. Warty i Sieradza) d. 28 lipca ²⁾.

1482 d. 18 lipca umarł w Krakowie na zarazę służąc zapowietrzonym bł. Szymon z Lipnicy, bernardyn ³⁾.

1483 w końcu sierpnia zaraza w Włocławku ⁴⁾.

1485 w Bydgoszczy wielka zaraza, w klasztorze bernadynów umarł gwardyan Sebastyan z Paczyna i braciszek Urban ⁵⁾.

1497 tamże w Bygoszczy umarł brat Błażej.

1505, Szczególnie w Bydgoszczy grasowała zaraza, zmarło na nią wtedy sześciu bernadynów, między nimi O. Aleksy, który pisał i inicjałami malowanymi ozdabiał Antyfonarze i inne księgi chórowe, oraz O. Antoni de Margorim spowiednik ⁶⁾.

1515 zaraza we Włocławku. z powodu której nie przywieziono na pochowanie w katedrze, ciała zmarłego w Łęczycy d. 9 czerwca, ks. Lamberta Szczecińskiego kan. wł. kustosza łeczyckiego ⁷⁾. Grasowała jeszcze w m. października, dlatego na odbytą d. 5 paźd. instalację kustorza Jana Narońskiego, instalowanego w osobie prokuratora, przybyło tylko dwóch kapitulnych: Mikołaj Łębiński archid. pomorski i kan. Biedzrowski. Kapituła rozjechała się; dnia 5 lipca odbyła posiedzenie w Brześciu w domu proboszcza kan. Łochow-

¹⁾ *Vitae Eppor.* ed. Crac. Przeddzieckiego, str. 186.

²⁾ *Damalewicz, Vitae Eppor.* Wład. str. 303. Nie dodaje że wspomnieni tu poumierali na zarazę, gdyż takich tylko wymieniam.

³⁾ *Brewiarz.*

⁴⁾ L. 215 f. 107.

⁵⁾ akta klasztorne.

⁶⁾ akta klasztorne.

⁷⁾ Lib. 215 f. 228.

skiego, a sesję generalną 17 sierpnia we wsi Bądkowie na Kujawach. ¹⁾

1516 panowała na całych Kujawach ²⁾.

1519 w sierpniu kapituła zabroniła dawać aparatów katedralnych księżom chorym na zarazę ³⁾.

1541 po kap. w sierpniu rozjechali się kapitulni na czas trwającej zarazy, przyznając wszystkim prezencye chórowe (to jest płacę dla rezydujących przy katedrze należną), bez względu na miejsce gdzieby wtedy przebywali. Kilku jednak przeciw temu zaprotestowało, biorąc za przykład dawniejszy zwyczaj, że w tym wypadku prezencye służyły tym tylko którzy przebywali w granicach dyecezyi kujawskiej lub pomorskiej ⁴⁾. Na kapitule gen. w styczniu 1542 r. przeciw temuż dekretowi zaprotestowali powtórnie kan. Maciej Ośnicki, Stan. Stampowski, i Stan. Dąbrowski, twierdząc, że się nie zgadza cum iure communi. Inni wszyscy byli za utrzymaniem go, inhaerendo constitutionibus antiquis ⁵⁾. Jeszcze raz ciż sami protestowali na kap. 19 stycznia t. r., a potem na kap. gen. w sierp. gwałtowniej wystąpili, domagając się zupełnego zniesienia wspomnionego dekretu i urzędowo przed notaryuszem kapituły protest swój do jej akt wnieśli.

1542 d. 18 kwietnia bp. sufr. Jan Dziaduski admin. dyec, nakazał modły czyli supplikacye podczas zarazy w Włocławku ⁶⁾.

1549 d. 29 sierp. Uważając że zaraza dostała się już do miasta (Włocławka) kapituła postanowiła rozjechać się i schronić w miejsca bezpieczniejsze. Prezencye chórowe przyznała tym tylko,

¹⁾ Lib. 215 f. 228.

²⁾ L. 215 f. 244.

³⁾ L. 216 f. 18.

⁴⁾ L. 217 f. 55.

⁵⁾ ib. f. 61.

⁶⁾ L. 21 f. 174.

k którzy przebywać będą w granicach tej dyecezyi: uchylila zatem dekret sporny, o którym wyżej. Powołuje się w tem na kapituly z r. 1515 i 1541. Polecono też z piekarni kapitulnej wydawać chleby dla służby domów pilnującej, ale tych tylko kanoników, którzy w dyecezyi przebywać będą. ¹⁾ Dekret ten w r. 1541 przez niektórych zaprotestowany, teraz za słuszny uznany i przyjęty został. Służbę sami opłacać mieli z własnych dochodów, Po rozjechaniu się długo do Włocławka nie powrócili kanonicy, dnia 7 listopada trzech się zaledwie zebrało w Bądkowie, a odprawili tam kapitułę w domu altarzysty ks. Jakóba i rozebrali prestymonia (wsie), wakujące po zmarłym w tym czasie, a podobno na zarazę, kan. Szymonie Wysockim. Tamże odprawili kapitułę gen. w styczniu 1550 r., bo zaraza grasowała jeszcze ²⁾.

1550 w m. sierpniu bp. Zebrzydowski za zgodą kapituły, polecił ogrodzić miejsce za miastem, obok figury P. Jezusa na podmurowaniu i przeznaczył je na cmentarz dla zmarłych z zarazy ³⁾.

1552, w m. sierpniu grasowała zaraza na Kujawach i w całym kraju ⁴⁾.

1553 w sierpniu postanowiła kapituła opuścić miasto i co do refekcyi trzymać się ostatniego dekretu, o którym wyżej pod r. 1549: trafiały się bowiem coraz częstsze wypadki śmierci na zarazę ⁵⁾.

1554 w styczniu kapitułę generalną odprawiono w Bądkowie: ob auram pestiferam in civitate Wladislaviensi grassantem.

1563 d. 18 kwietnia kapituła upomniła wikaryuszów, aby w domach swoich przechodniów

¹⁾ L. 218 f. 130.

²⁾ L. 218 f. 135 i 148.

³⁾ ib. f. 171.

⁴⁾ L. 114 f. 183.

⁵⁾ L. 218 f. 285.

wędrownych nie przetrzymywali, bo roznoszą zarazę i tu już się wciskającą.

1564 w m. listopadzie, kard. Commendoni ¹⁾ pisze ze Lwowa, że zaraza panująca wtedy w Prusach i w niektórych okolicach Polski, dotknęła Gdańsk, gdzie wielu mieszczan wyznania lutereckiego opuściwszy swych ministrów, udało się do OO. dominikanów po sakramenta św., po egzekwie i pogrzeby, wskutek tego po śmierci przeora znaleziono trzy tysiące talarów z jałmużn.

1567 i 1568. Prokurator kapituły kan. Wojciech Borukowski złożył kapitule rachunki za dwa lata poprzednie, dopiero 1569 r., bo w nich panowała zaraza na całych Kujawach, a najwięcej we Włocławku ²⁾.

1568 d. 10 września zaraza we Włocławku, oficyał sądowe sprawy załatwił i osądził we wsi Kłobce ³⁾; następnie spisał akt urzędowy w Brześciu d. 13 września t. r., którym zawiesił sądy ad feriam 4 post Dom. Laetare (23 marca) 1569 r., które zaczął we Włocławku.

1569 w m. październiku zaraza w okolicy Sobkowa (Subkowy): był tam wtedy bp. Karnkowski, i do sprawy zawezwał ks. Stanisława Gajewnickiego proboszcza z Kowala, który przybywszy do Włocławka, gdy się dowiedział o zarazie w Sobkowie, urzędownie przed oficyałem w konsystorzu złożył zastrzeżenie, że z obawy zarazy nie może spełnić polecenia biskupa i powrócił zaraz do Kowala ⁴⁾.

1569 dla zarazy w Włocławku, drugi raz rozpuszczono kleryków z nowo utworzonego seminarium ⁵⁾.

¹⁾ Listy, I. 222,

²⁾ L. 251, Rachunki.

³⁾ L. 116 f. 21.

⁴⁾ L. 116 f. 50.

⁵⁾ *Monum. h. Dioec. Wlad. XVI, 15.*

1571. Księżom zostawionym w mieście do posługi duchownej dla chorych i umierających tempore pestis, kapituła dała pomoc w pieniądzech ¹⁾.

1579 d. 20 czerwca oficyał Maciej Wielicki zawiesił sprawy konsystorskie do Trzech Króli 1580 r., dla zarazy w mieście ²⁾.

1581 d. 18 maja tenże Wielicki dla tejże przyczyny zawiesił znowu czynności konsystorskie, które rozpoczął dopiero 10 stycznia 1582 r. ³⁾. Tegoż roku wikaryusze nie odprawili swojej kapituły gen. 15 lipca, dla zarazy panującej w Włocławku ⁴⁾.

1585 d. 25 czerwca i 28 grudnia bp. Rozdrażewski wydał okólnik (processus), naznaczając 40-o godzinne nabożeństwo i litanie o odwrócenie zarazy. Suplikacyjne modły odbywać się miały po wszystkich kościołach dyecezyi w środy i piątki aż do św. Marcina (11 listopada), wyjąwszy święta uroczyste. Zaleca posty i jałmużny. Na początek tych suplikacji miała być msza, wotywa pro peccatis, śpiewana lub czytana; procesye z litanją o wszystkich Świętych ⁵⁾. Tegoż roku zaraza w Poznaniu.

1585 i 1588 w Bydgoszczy na zarazę zmarli bernardyni: o. Błażej z Koła zakrystyan, Piotr z Gołubia dyakon, Tomasz nowicyusz i Paweł braciszek ⁶⁾.

1586 d. 12 lipca bp. Rozdrażewski wydał z Raciążka okólnik o suplikacjach, celem odwrócenia panującej zarazy ⁷⁾.

1588 w sierpniu. Gdy mówiono o zarazie w kraju, kapituła stanowi: jeśliby pokazała się i w Włocławku, mają obowiązywać (osoby kapitul-

¹⁾ L. 251 Rachunki.

²⁾ L. 116 f. 129. v.

³⁾ L. 116 f. 141.

⁴⁾ Acta Vicar.

⁵⁾ L. 117 f. 200 i 232; L. 26 f. 274 i 312.

⁶⁾ Akta klasztorne.

⁷⁾ L. 27 f. 31.

ne) prawa, jakie dawniej w podobnym wypadku były postanowione. ¹⁾

Tegoż roku d. 5 października bp. Rozdrażewski wydał okólnik z Wolborza o modłach i procesjach pokutnych dla odwrócenia zarazy ²⁾. Była i w Kaliszu ³⁾. W Oliwie umarł opat Jan Kostka w m. listopadzie na zarazę.

1591 w sierpnia zaraza w Krakowie aż do m. marca 1592 r. ⁴⁾.

1594 d. 26 października zaraza w Wolborzu, z której wielu pomarło, zwłaszcza na ulicy św. Krzyża i w innych domach także ⁵⁾.

1600. Sufragan Franc. Łącki administrator diecezji sede vacante, wydał okólnik z Włocławka 18 września, gdy rozpoczęła się zaraza,znaczając modły publiczne i suplikacje w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w katedrze przed sumą, gdzieindziej rano, w czasie dla ludu dogodnym. Rozpocząć się miały mszą wotywą pro peccatis, z modlitwą, którą wypisał w swym okólniku ⁶⁾.

1602 w Bydgoszczy na zarazę umarło czterech bernardynów ⁷⁾. Dnia 29 sierpnia ks. Jan Więckowic, rodem z Gostynina, komendarz kościoła w Grabiu, dotknięty już zarazą, spisał testament (po polsku), wciągnięty do akt ⁸⁾. Zaraza ta prawie dwa lata całe trwała w Włocławku i wypełniła rządzą diecezją bpa Jana Tarnowskiego, o czem on świadczy w mowie pożegnalnej z kapitułą włocl., przechodząc na stolicę prymasowską ⁹⁾.

¹⁾ L. 219 f. 209.

²⁾ 27 f. 340.

³⁾ *Bibl. Warsz.* r. 1857, I. 476.

⁴⁾ L. 119 f. 7 . v. i L. 31 f. 19.

⁵⁾ L. 28 f. 175.

⁶⁾ L. 63 f. 51.

⁷⁾ *Akta klasztoru.*

⁸⁾ Lib. 20 fol. 22.

⁹⁾ *Monum. h. Dioec. Wlad.* XIV, 60.

1602 d, 21 lipca, w poniedziałek po nieszpochach zebrali się kapitulni, powziawszy wiadomość o wdzierającej się do Włocławka zarazie i na czas jej trwania wydali rozporządzenia: 1) wolno każdemu pozostać przy katedrze lub miasto opuścić, jednak chcący korzystać z dystrybucyi tygodniowych powinni przebywać w swej dyecezyi. 2) kapitułę generalną 16 sierpnia odprawiać we wsi Bądkowie. 3) zostający przy katedrze pobierać będą chleby zwykle wydawane. 4) dotąd dawano jeden chleb biały z lepszej mąki, drugi zaś z grubszej, odtąd jednakowe wypiekać będą. Wkrótce nadszedł czas na kapitułę generalną, którą odprawiono we wsi Bądkowie, gdzie pozostałym przy katedrze wikaryuszom i mansyonarzom, oraz uczniom szkoły, do śpiewu w katedrze używanym, tytułem jałmużny i zachęty do pracy, polecono dać 15 korcy mąki na chleby, ze wsi Siedlimina, co im wydać miał sufragan Łącki, także 3 korce grochu od kan. Krasnowskiego, poleć mięsa wieprzowego, sześćdziesiąt serów i faskę wielką masła od dziekana Czackiego, 3 skopy od kan. Brzezińskiego i trzy beczki piwa od kan. Tomasza Zakrzewskiego. Odprawiającemu msze na każdy tydzień jeden złoty dawać mają. Chłopcom szkolnym i dzwoniarzom, kanonicy ze swoich dochodów na każdy tydzień po 6 groszy zapewniają. Biskup domagał się, aby w katedrze nabożeństwa odbywano, tym czasem kapitulni jedni chcieli kościół zamknąć na czas zarazy, drudzy zostawić otwartym: postanowili więc wysłać z pośród siebie dwóch odważniejszych delegatów, którzyby udali się do Włocławka, lub do jakiego miejsca w pobliżu niego, aby wyrozumieć, czy możliwem już jest odprawiać nabożeństwa w katedrze i zasiągnąwszy zdania księży tam pozostałych, zdecy-

dowali co robić należy i biskupowi o tem donieść mają. Obowiązek ten przyjęli sufr. Łącki i archid. pomorski Miaskowski. Do utrzymania pozostałych przy katedrze księży i młodzieży szkolnej, winien się przyczynić także i starosta brzeski (Michał Sokołowski), dlatego z woli biskupa i do niego wysłali dwóch delegatów. Klucze od kapitulnarza oddano pod straż Łackiego i Miaskowskiego; do biskupa (do Wolborza) wysłano kan. Lindnera doktora medycyny i Jana Bienkowskiego z zawiadomieniem co się w Włocławku dzieje. Aniwersarze na czas późniejszy odłożono; kapituł tygodniowych do końca roku nie było. Wszyscy kapitułni miasto opuścili ¹⁾.

1603, kapitułę gener. w styczniu odbyto jeszcze w Bądkowie, gdzie przebywał kan. Mikołaj Brzeziński i stąd zawiadywał sprawami kościelnymi; tam też co miesiąc prokurator wypłacał należności wszelkie. To jednak opuszczenie kościoła katedralnego, zganił kapitule biskup Tarnowski, po ustaniu zarazy, oświadczając na sesyi w sierpniu, że gdyby Pan Bóg taką plagą dotknął znowu kiedy Włocławek, nigdy katedra zamkniętą i zupełnie nabożeństwa pozbawioną być nie powinna.

1605 zaraza w Poznaniu i w Kaliszu. ²⁾

1606 w m. styczniu z powodu zarazy najważniejsze tylko i najpilniejsze sprawy na kapitule gen. załatwiono, resztę odkładając do czwartku po niedzieli wielkanocnej ³⁾. Na tej kapitule przez wzgląd na straty z powodu zarazy w gospodarstwie

¹⁾ L. 220 f. 109.

²⁾ *Bibl. Warsz.* 1857, I. 476.

³⁾ L. 220 f. 168.

rocznem wynikię darowane zaległą wypłatę dzierżawcy wsi Siedlimina sufr. Łąckiemu.

1607 d. 11 października znowu zaraza w Włocławku. Ponowiono przepisy na taki wypadek obowiązujące. Wikaryusze katedry: Leonard z Wieńca, Jan z Piątku, i Wawrzyniec z wsi Tupadły, oświadczyli, że przy katedrze pozostaną, jeśli im utrzymanie zapewnione będzie. Kapituła naznaczyła każdemu tygodniowo po zł. 3 gr. 6, jakie zwykle pobierali za msze odprawiane ¹⁾.

1608 w m. styczniu odprawiono kapitułę generalną w domu plebańskim w Brześciu, z powodu zarazy grasującej w Włocławku; lecz już od 31 stycznia kanonicy przebywali przy katedrze.

1620 w m. sierpniu była zaraza. Kapituła prosiła biskupa, aby kapłanom pozostałym dla administrowania sakramentów dał utrzymanie i zabezpieczył kościół przez straż odpowiednią. Srebra i kosztowności schować kazała do skarbcza kościelnego. Zapewniono dystrybucyę kapitulnym w dycezyi przebywającym, a którzyby przy katedrze pozostać chcieli dostaną consolationes integras et anniversaria. Na zebranie kapitulne wyznaczono wieś Bądkowo i pierwszy czwartek każdego miesiąca.

1622 w marcu lub kwietniu umarł w Włocławku na zarazę ks. Szymon Pieniążek notaryusz kapituły. Dla zarazy posiedzenie generalne w sierpniu odprawiono pospiesznie, dotykając ważniejszych spraw tylko,

1623 w Bydgoszczy, od m. wszeźnia zaraza 13 tygodni trwała. Wydalili się z miasta bernardyni, jedenastu jednak pozostało, między tymi 4

¹⁾ L. 220 f. 197.

księży, reszta bracia laicy, z których dwóch umarło, księża przetrzymali zarazę ¹⁾).

1624 na kapitułę w sierpniu mało przybyło kanoników, bo miejscami grasowała zaraza. Od d. 28 listopada do końca roku, z powodu zarazy nie odprawiano kapituł, ale już na kapitułę generalną w styczniu zebrali się kanonicy i obradowali przez sześć dni, wkrótce jednak zaraza na nowo powstała t. r. 1625.

1624 na zarazę w Włocławku umarło 4 reformatów, między nimi o. Feliks dalmata (z Karyntyi), który podczas zarazy codziennie miewał kazania na rynku, zachęcając lud do pokuty. Gdy zaraza ustawać zaczęła, na nią umarł 13 lipca 1625 r. ²⁾).

1625 d. 17 lutego kapitulni rozjechali się, niektórzy zaś pozostali, bo działanie zarazy było nierówne i często zdawało się, że ustaje. Widać to z posiedzeń kapitulnych, które odprawiano w Włocławku gdy siła zarazy ustawała, a w Bądkowie, w obecności bpa Lipskiego ³⁾, gdy się wzmaciała. Rozjechawszy się w lutym, przybyli 10 marca do Siedlimina, aby postanowić co dalej czynić wypada. D. 10 kwiet. uznali, że niepodobna dłużej pozostawać w mieście, bo już w 17 domach zajętych zarazą, umarło 70 osób. Ogłosili więc ostatecznie dekret rozjechania się. Dla czterech wikaryuszów, którzy ofiarowali się pozostać, miał dostarczać żywności i potrzeb do ołtarza starosta włocł. Wacław Lipski podstoli kaliski. Jemu też polecono, aby utrzymywał czterech żołnierzy z wicestarostą, uzbrojonych w pałasze i strzelby dla pilnowania i obrony kościoła od grabieży, a zapewne i domów kapitulnych. Skarbiec katedry schowano

¹⁾ akta klasztorne.

²⁾ akta klasztorne.

³⁾ L. 217.

w miejscu ukrytym. Ponieważ nie ustawała zaraza, więc od 24 kwiet. odprawiali kapituły w Bądkowie i tak już do końca roku, bo ledwie 5 lutego 1626 roku do Włocławka powrócili. Grasowała wtedy w Kościelcu także i w innych miejscowościach Kujaw ¹⁾. W tym roku najwięcej srożyła się zaraza we Włocławku. W zamku biskupim umarł ks. Wawrzyniec zakrystyan katedralny ²⁾. Umarł i notaryusz kapituły ks. Marcin Majer, kapituła dowiedziawszy się o tem 12 czerwca, z Bądkowa posłała prokuratora swego, aby skrzynię z aktami usunął z domu zmarłego i przeniósł do kapitularza. W prestymonialnej wsi swojej Osłomki, umarł w m. lipcu prałat Sisini. Srogość zarazy panującej w mieście tak dalece przeraziła kapitulnych, że 15 maja rozesłali ostrzeżenie do okolicznych wsi swoich, aby nie przestawano z mieszczanami, katedrę zamknąć polecili, a nabożeństwa przenieść do kościoła paraf. Umarło dwóch księży z pozostaionych przy katedrze, Adam Łomski wikaryusz i Wawrzyniec z Drobiną zakrystyan katedralny. Aparaty, których używali, kazano wynieść z kościoła i zachować oddzielnie do zimy. Jaki popłoch sprawiła ta zaraza, widać i stąd, że prepozyt Krysztof Charbicki, wieś kapitulną Lubanie, za lasami Włocławka położoną, schronienie naówczas kapituły, polecił rowem okopać, aby wzbronić przejazdu obcym ludziom. Rowy te od strony dóbr swoich kazał zarzucić szlachcic Marcin Tolibowski, co kapituła przyjęła za swoją zniewagę i wyjednała u oficyała polecenie, aby proboszcz tamtejszy odprawiał msze i nabożeństwa bez śpiewu. Kapituły odprawiano w Bądkowie co cztery tygodnie, bo i ta wieś za lasami, na schronienie podczas zarazy

¹⁾ L. 213 ad finem libri.

²⁾ L. 269.

kapitulnym zawsze służyła. Tu odbyła się kap. gen. w sierpniu. Do końca roku tego nie odważyli się kanonicy wrócić do Włocławka i kapitułę gen. styczniową odbyć postanowili w Raciążku, gdyż i do Bądkowa zaraza zaglądać już poczęła ¹⁾.

1626 kapitułę generalną w styczniu odprawiono w Raciążku, a 5 lutego w Włocławku; jednak znowu 24 kwietnia przenieśli się do Bądkowa. Przybywszy tam, Charbicki prepozyt, Pikarski kanclerz, oraz kan. Grotkowski, Brzyszewski i Dąbski wyznają, że lubo z powołania swego w katedrze wł. Boga chwalić powinni, jednak z powodu zarazy, za grzechy zesłanej z Niebios, tu miłosierdzia jego zmuszeni są błagać. Podczas zarazy ludzie pracy pozbawieni, wielkiej doświadczały nędzy. Kapituła przysłała im do Włocławka 11 korcy żyta na chleby, które wypiekać pozwoliła w swojej piekarni. Dowiedziawszy się zaś, że poddani ich w sąsiedniej wsi Gąbinku chodzą do Włocławka i przestają z zapowietrzonymi, oraz u siebie ich przyjmują: posłali znowu do nich i do wszystkich swoich poddanych w okolicy, ostrzeżenie i upomnienie. Napisali też do biskupa, żeby od siebie wspomógł mieszczan, dla obsługi których pozostawiono czterech księży. Po ustaniu zarazy otworzono kościół katedralny, opalono izby i wysuszono rzeczy kościelne. Dano gr. 14 za wóz drew do tego użytych, za drugi zaś gr. 11 i za trzeci wóz gr. 12. Gdy po zmarłym na zarazę zakrystyjanie kluczy od rzeczy kościelnych nie można było odnaleźć, zamki pootwierał ślusarz, za co dostał gr. 8 ²⁾.

1629 d. 20 września wydano decretum dispersionis. Rozjechali się prałaci i kanonicy. Odbywały się kapituły w Bądkowie d. 27 września

¹⁾ L. 223, f. 117 sqq.

²⁾ L. 269.

i 31 października, na tej Mikołaj Krosnowski przez plenipotentą do grona kapituły przyjęty. Kapitułę generalną na styczeń 1630 r. odbyć postanowiono w Lubrańcu. Nieszczęśliwy był r. 1629, w którym i głód panował po wojnie z Gustawem Adolfem księciem Sudermanii (1626), Kapitulnym i ich służbie tylko po pół bochenka chleba z piekarni wydawano. Aby piekarz zboża troskliwiej pilnował, dano mu zł. 3 i po 2 bochenki chleba na każdy tydzień. Obawiano się bowiem, aby zboża nie rozkradli złodzieje.

1630 kapituła gen. 7 stycznia odbyta w Lubrańcu, trwała 5 dni. Kapituł tygodniowych nie było, aż do 21 lutego, w którym rozpoczęto odprawiać je w Włocławku, ale gdy zaraza znowu się pokazała, nawet w domach księży obok kościoła katedralnego, więc dnia 29 lutego wydano decretum dispersionis, naznaczając czas powrotu na wtorek po niedzieli palmowej, jeśli zaraza ustanie. Odbyła się też 27 marca w Włocławku i zaraz decretum dispersionis odwołano, bo zaraza ustawała, kanonicy przy katedrze zamieszkali i zwykły porządek nabożeństwa został przywrócony. Tak było do połowy m. sierpnia. Na kapitułę jednak nie wielu przybyło z powodu zarazy, która po wielu miejscach kraju grasowała. W Włocławku zaraza była wprawdzie, ale nie wielka, odbywano więc spokojnie posiedzenie pierwsze w kapitulnarzu, ale gdy sekretarz kapituły ks. Przeczkowski zachorował nagle (lubo z zarazy tej nie umarł), a rzeczy kapitulnych, jako to: ksiąg, kluczy, pieczęci itd. dotykał, przez obawę więc zarżenia się od tego, obradujący przenieśli się do domu kan. Kołudzkiego i tam sesye dalsze odprawiali do 19 sierpnia. Słabo objawiała się zaraza,

bez przeszkody przeto odprawiano posiedzenia tygodniowe do 2 listopada, bo wtedy wzmogła się choroba i opanowała całe miasto nad Wisłą, oraz wyżej przy katedrze, zabierając ofiary i z domów kościelnych. Ogłoszono zatem decretum dispersionis na czas krótki, bo tylko do czwartku przed adwentem ¹⁾. Była w tym roku zaraza i w Bydgoszczy ²⁾, ale do końca roku ustała. W aktach konsystorskich z tego czasu znajduje się wiele testamentów osób świeckich, spisanych w obawie śmierci od zarazy, obejmujących i zapisy na cele dobroczynne, które nie zawsze potem wykonywali spadkobiercy, o czym mówią synody dyecezyji włocławskiej z lat 1634 i 1641, nagląc pod zagrożeniem kar kościelnych do spełnienia woli testatorów ³⁾. W tymże roku umarł we Włocławku o. Aleksy Dąbkowski reformat, który z wielką gorliwością służył zapowietrzonym we wszystkich zarazach, w Koninie zaś o. Augustyn Bieżanowski gwardyan refomatów: tamtego cnoty i świętobliwość opowiada ks. Jaroszewicz ⁴⁾.

1639 zaraza w Kaźmierzu Biskupim (powiat słupecki), gdzie Kazimierz Jerzy i Dorota z Rozwadowa małż. Kretkowscy właściciele dóbr tych, z zarazy pomarli ⁵⁾.

1651 zaraza w Krakowie ⁶⁾.

1652 zaraza w Warszawie ⁷⁾. Była i we Włocławku, a pierwsze jej oznaki dostrzeżono 5 lipca, zaś 11 i 18 t. m. kapituła ogłosiła decretum dispersionis. Dnia 1 sierp. rozjechała się; generalne po-

¹⁾ L. 223, ²⁾ akta klasztorne.

³⁾ *Z. Chodzyński*, Statuta synod. str. 215 i 233 § 6.

⁴⁾ *Matka SSch Polska*, 23 grudnia.

⁵⁾ *ks. Małachowski*, Żywot SS. Męczen. Kazimier. (Warsz. 1905) str. 100.

⁶⁾ *Enc. kośc.* XIV, 432.

⁷⁾ tamże.

siedzenie odbyła w Bądkowie, ale sekretarz jej, ks. Jan Miliński, będąc zarazem proboszczem w mieście, musiał dla posługi parafian pozostać ¹⁾. Prałat Teodor Zaporski został przy katedrze, jemu więc przyznano dochody zwykłe i za msze, a ponieważ w takim nieszczęściu ludzie ubodzy cierpią nędzę i głód, zostawiono więc Zaporskiemu 200 zł. jako jałmużnę dla ubogich, oraz po 2 korce żyta na chleb dla służby. OO. reformatom dano też na ten cel zł. sto. Zaraza zrobiła popłoch nawet między klerem, gdyż bp. Gniewosz musiał d. 20 lipca wydać polecenie oficjałowi, aby z każdego kolegium katedralnego zostawił kapłanów do zaopatrywania chorych sakramentami ²⁾: nie było bowiem ochotnych do zaofiarowania się z własnej woli. Do prałatów odwiedzających kapitułę w Bądkowie, wystąpił pleban tamtejszy z prośbą o wsparcie dla swego kościoła. Tam rezydowała kapituła, do której w różnych sprawach wielu przybywało księży, a stąd i w kościele wydatki na wino i hostye. Kapituła uznała żądanie to za słuszne i dała plebanowi zł. 12. Plebanem bądkowskim był wtedy ks. Bartłomiej Rygieński. Zaraza w tym roku musiała być wielka i szeroko po kraju grasująca, gdy nieobecnych d. 15 sierpnia na kapitule w Bądkowie uznano za usprawiedliwionych „propter pestem“. Skoro tylko ustala powrócili i wikaryusze katedry, zaczęli odbywać sesye swoje i spisywać je, w tym celu założyli nową księgę, w której tytule zaznaczyli, że zaraza ta ustala

¹⁾ Podczas zarazy proboszcz obowiązany do rezydencji sam lub przez umówionego zastępcę, dla udzielania sakramentów św. parafianom. Biskup ma prawo zmusić go do rezydencji i w czasie zarazy nie przyjąć jego rezygnacji. Dla umierających zaś i zagrożonych śmiercią, wszystkie rezerwy ustają, nawet nie aprobowani kapłani rozgrzeszać mogą w braku aprobowanych, z ustawy pap. Grzegorza XIII.

²⁾ L. 39 f. 10.

21 marca 1653 r. Z zarazy umarli wtedy wikaryusze: Jan Galiński, Jan Świądrycki i Wawrzyniec Grabiński. Dnia 14 paźdz. umarł prałat Zaporski, który podczas zarazy wcale się nie oszczędzał, tak dalece, że kapituła wysłanym do Włocławka dawała upomnienie, aby go unikali, bo on z zapowietrzonymi ciągle przestaje.

1656 kapitułę sierpniową odprawiono w Wolborzu ¹⁾, a styczniową w Dziardonicach, ob metum Suecorum et pestem Vladislaviae grassantem: z powodu wojny szwedzkiej; jednak i zaraza zjawiała się wkrótce, bo w Bydgoszczy zmarło na nią siedmiu zakonników. Trwała tamże i w roku następnym, w którym zmarło ośmiu bernardynów ²⁾. Była i we Włocławku, czego dowodem testamenty, podczas zarazy spisane: jeden 21 paźdz., ³⁾ drugi 1657 r. przez Zofię, Liskównę pannę, właścicielkę młyna Mikołaj, albo Lisek zwanego na rzece Zgłowiączce, blisko młyna Świech niegdyś będącego. Od tej rodziny cała rola (ośm włók) pod Włocławkiem, dotąd Liskiem się zowie.

1657 w stycz. kapituła odbyła się we wsi Dziardonicach, z powodu najścia szwedów i zarazy w Włocławku; a druga kapituła generalna w sierpniu, była w Wolborzu tak jak w roku zeszłym. ⁴⁾

1659 w m. czerwcu zaraza w Włocławku: kler katedralny rozjechał się, został tylko wikaryusz Wojciechowski Tomasz, który szczęśliwie z niej wyszedł, inni powrócili dopiero d. 2 marca 1660 r. ⁵⁾

1660, d. 10 czerwca kapituła w obawie zarazy, miejscami już grasującej, uprzedziła czas aniwer-

¹⁾ L. 38 f. 289. ²⁾ Akta klaszt. ³⁾ L. 124 f. 31.

⁴⁾ L. 222.

⁵⁾ Ob. *Organy, śpiew* etc. str. 99.

sarzy obowiązkowych i odprawiała je dzień po dniu, aby nie przyszło rozjechać się i opuścić je zupełnie. W m. kwietniu w okolicy trafiały się wypadki śmierci z zarazy.¹⁾

1661. W kraju zaraza i tu spodziewana. Kapituła znosi się z bpem Czartoryskim, celem zabezpieczenia kościoła po rozjechaniu się księży, wyznaczenia kilku dla potrzeb duchownych ludu i zapewnienia im utrzymania, jak zwykle w latach poprzednich.²⁾ Jakoż obawa była uzasadnioną. Zaraza nadeszła, kler się rozjechał, zostali tylko wikaryusz Tomasz Wojciechowski i psalterzysta Jan Linowski. Kapitułę generalną sierpniową odbyto w Nieszawie. Na niej instalowany nowy kanonik Erazm Kretkowski. Miasto było opustoszałe i służby kapitulnej nie wiele: w tym razie skarbiec kościelny łatwo mógł być ograbiony przez złodziejów lub żołnierzy włóczęgów, dlatego kapituły d. 1 wrześ. i 6 paźdz. odbyły się w Bądkowie. Z tej ostatniej polecono kościół katedralny zamknąć zupełnie, aby i aparaty nie przesiąkły powietrzem zaraźliwym. Księża pozostali odprawiali w takim razie msze św. w Ogrójcu, pod krzyżem za wielkim ołtarzem nazewnątrz kościoła, ale teraz kazano im przenieść się do kruchty kościoła parafialnego, który także był zamknięty. Do posług duchownych pozostałych księży żywiono w zamku biskupim, a także choralistów ze szkoły. Kapituła dała im zł. 30 i tyleż dla ubogich w szpitalu, zarazą jeszcze niedotkniętych. Dnia 6 paźdz. wypłaciła księżom należności kwartalne, aby mieli na utrzymanie, obok stołowania w zamku. Polecono też droższe aparaty przewieść do Torunia i tam złożyć je na przechowanie u katolika miesz-

¹⁾ L. 225.

²⁾ L. 225 f. 39.

czanina Walentego Szychmana, czego dopełnić miał kan. Mogilnicki, a koszta wypłacić prokurator. Obawiano się rabunku. Jeszcze w stycz. 1662 r. kapitułę odprawiono w Nieszawie, a w lutym kler powrócił do Włocławka. Na tę kapitułę wikaryusze wnieśli prośbę o wypłatę za msze i aniwersarze, od dwóch lat zaległą, nie mają się bowiem z czego utrzymać, bo główny ich dochód z cła na Wiśle, zakwestrowało im wojsko skonfederowane. Prośbie tej zadosyćczyniono. Ale już 24 czerwca pokazały się oznaki zarazy, bo trzech księży zachorowało w Włocławku: przeniosła się więc kapituła do Brześcia i dwa tygodnie tu przebywała. Od 9 sierp. są znowu w Włocławku. ¹⁾ Z zarazy wtedy umarło w Bydgoszczy pięciu braci lajków bernardynów.

W r. 1663 w stycz. była też zaraza w niektórych okolicach kraju, bo na kapitule gen. w stycz. o kan. Rudnickim nieobecny napisano; in periculo pestis existens.

1677 zarazę w Polsce zaznaczają akta bernardynów w Bydgoszczy. Toż samo w aktach kapituły wł. d. 8 lipca, gdzie zapisano, że okazała się w okolicy i kapituła w obawie jej wzrostu rozjechała się do miejsc bezpiecznych, a skarbiec wynieść poleciła do Gdańska i umieścić u obywatela Bauma. ²⁾ Była wtedy zaraza i w Warszawie, gdzie w samej parafii św. Krzyża umarło na nią przeszło 500 osób ³⁾ i w Krakowie. ⁴⁾ Jeszcze w stycz. 1678 r. trwała, dla której nieobecnych na kapitule wytłomaczono.

¹⁾ L. 97 i L. 205. ²⁾ L. 226.

³⁾ *Encykl. kośc.* XIV 433.

⁴⁾ Hoszowski. *Żywot And. Trzebieckiego bpa krak.* str. 86.

Rok 1706 i lata następne należą do nieszczęśliwych dla naszego kraju. Zaraza w Włocławku i na Kujawach, a właściwie różne choroby śmierci przynoszące: czasy to były przechodu wojsk obcych i zaburzeń politycznych,

1708 od m. sierpnia do połowy stycznia 1709 r. zaraza we Włocławku. W klasztorze umarł o. Franc. Grudniewicz (16 wrześ.) i o. Franc. Rogaliński (4 listop.). Przy katedrze pozostawieni dla obsługi chorych ks. Franc. Adamowski zakrystyan, Jan Ziemkiewicz i Jan Kucharski wikaryusze. Kościół katedralny zamknięto po niesporach 20 sierp. Nabożeństwo dla ludu odprawiano na zewnątrz kościoła przy Ogrójcu, za wielkim ołtarzem.

Z zarazy tej pięciu wikaryuszków katedry umarło ¹⁾ i wspomniony ks. Adamowski zakrystyan, inni wrócili dopiero 5 kwietnia 1709 r. W Lubrańcu umarło dwóch zakonników kanoników Regularnych, ks. Jakób Bedarski i brat Adam Dobierski. ²⁾ Akta reformatów notują, że w Kaliszu umarli oo. Armand Jankowski (3 czer.) i Szymon Krotsch (12 lip.) W Warszawie na zarazę także kilku reformatów umarło.

1709 ustała w styczniu, powróciła w listop. i trwała do d. 7 marca 1710 r. Kapitułę styczniową odbyli kanonicy w Lubaniu. Akta oo. reformatów podają, że przez te dwa lata więcej jak stu z ich zakonu w różnych klasztorach na zarazę umarło.

1710 w dalszym ciągu istniała zaraza. Kapitułę w styczniu odprawiono w Bądkowie, a gdy zaraza ustawała, kanonicy powrócili do Włocławka 20 lutego, zabronili jednak dzwonić na nabożeń-

¹⁾ Ob. ks. Chodyński, *Organy, śpiew etc.* str. 102.

²⁾ Ks. Muznerowski, *Lubraniec.* str. 99.

stwa, bo jeszcze w okolicy, zwłaszcza za Wisłą trafiały się wypadki śmierci z zarazy. Uroczyściej tylko obchodzili dzień św. Macieja apostoła, gdyż w nim odprawiał prymicye kan. Umiński. Po ustaniu dopiero zarazy, d. 27 lutego kazano kościół otworzyć do zwykłego nabożeństwa i dzwonić.¹⁾ Tak zwykle postępowano i w innych czasach gdy grasowała i ustawała zaraza, z obawy aby z powodu nagromadzenia się ludu nie wznowiono lub nie rozszerzonò zarazy, niezupełnie jeszcze wygasłej. W tymże r. 1710 w okolicy powtórnie pokazała się zaraza. Dn. 26 czer. przejęci bojaźnią mieszkańcy Włocławka kolejno naznaczyli straż po drogach, aby obcych ludzi do miasta nie wpuszczać. Do straży tej zaciągnięto także gospodarzy domów kapitulnych i księży. I znowu rozjechała się kapituła 24 lipca, kościół katedralny zamknięto, klucze powierzono prałatowi Franc. Magnuskiemu i scholastykowi Żakowskiemu, którzy mieli zaopatrzyć w żywność księży i służbę pozostałą w mieście. Kapitułę 17 sierp. odprawiano w Siedliminie jeden dzień, dokończono zaś w Włocławku dopiero 15 wrześ., lecz dla obawy wznowienia zarazy, kościół katedralny otworzono do nabożeństw dopiero na święta Bożego Narodzenia. W konsystorzu sprawy zawieszono, bo strony z bojaźni zarazy i napaści od wojsk przechodnich, przybyć nie mogły. Aleksander Komecki dziedzic wsi Łowiszewo, dla zarazy lękał się udać do Brześcia, i w konsystorzu wł. „a longe tamen stando”, bo czuł się chorobą dotknięty, dług zł. 3.000 od brata swego kan. Seb. Komeckiego zaciągnięty, na dobrach swoich zapisał. W roku tym była zaraza i w Gnieźnie, skąd kan. Chrystyan Karwicki nie

¹⁾ L. 230; L. 413 f. 11.

mógł wyjąć dowodów szlachectwa, do instalacji swej w kapitule włocł. potrzebnych.—Dnia 24 lipca t. r. prałat Borzysławski wypożyczył z katedry wł. aparaty i kielichy dla odprawiania mszy św. w miejscach, gdzie mu się wypadnie znajdować podczas tej zarazy.—Sufr. wł. Wojciech Bardziński, d. 19 stycz. 1710 r. wyświęcił w kolegiacie kruszwickiej na dyakona Bernarda Kamińskiego benedyktyna z Mogiły, gdzie wszyscy kapłani zakonnicy na zarazę wymarli, a potem 21 stycz. udzielił mu święceń presbyteratu. Z nim razem d. 19 stycz. wyświęcił na księdza Maura Oliwerskiego dyakona z Mogiły, dla potrzeby kościoła pozbawionego kapłanów, dyspensowanego dla braku lat przez nuncjusza Mikołaja Spinolę. Ci dwaj wcześniej uchodząc z Mogiły, miejsca zarażonego, śmierci uszli.¹⁾ Z akt klasztorów oo. reformatów wiemy, że w Wieluniu umarła na zarazę o. Dyonizy Fredro (26 sierp.),²⁾ a w Bydgoszczy 9 bernardynów.

1711 są także wzmianki o zarazie miejscami się pokazującej.³⁾

W relacji złożonej biskupowi w r. 1725 powiedziano o wsi Dulsku, że chłopcy tam wszyscy na zarazę wymarli, tak, że ani jeden nie pozostał. „Role ich chłopskie dwór zajął i dotąd zasiewa, a dwu tylko chłopom charłakom dziesięcinę dawać każe“. Rok zarazy ściśle nie wskazany, wieś ta królewska dawała dziesięcinę biskupowi kujawskiemu z ról chłopskich, mowa więc o tem, że dziesięcina od dwóch tylko się należy.

Dokładnej, nawet przybliżonej liczby zmarłych na zarazę z metryk parafialnych zebrać niepodobna. Z większą pilnością wpisywano tam urodzonych

¹⁾ L. 98.

²⁾ ks. Jaroszewicz, lib. cit.

³⁾ Seminar. włocł. str. 37.

i zaślubionych, o zapisanie zmarłych mniej dbano, Gdy zaś zaraza wynikła, a zwłaszcza gdy się bardziej srożyła, całkiem ich nie zapisywano. W metrykach np. kościoła paraf. św. Jana w Włocławku, od 1 stycz. 1707 r. aż do połowy 1709 r., bo do 1 lipca wcale zmarłych nie zapisano, kładąc na usprawiedliwienie te tylko słowa: *Hic pestis grassatur*: nie wiemy przeto ile ofiar zaraza wtedy pochłonęła. Zaniedbanie to przeciągło się i na lata następne, z nałogu, bo w aktach wspomnianych w r. 1709 jest jeden tylko akt zmarłego, w r. 1710 trzy, w r. 1711 zaledwie siedm aktów. To samo i w innych kościołach spotkać można.

R. 1737 wielu ludzi zmarło w Włocławku na zarazę. Z polecenia biskupa chowano ich w polu nad rzeką Zgłowiączką. Przeszło stu zmarłych sam pogrzebano.

Wr. 1772 kapituła sierpniowa na dzień 30 września naznaczona została do Ciechocina, a stąd do Podgórze pod Nieszawę przeniesiona z powodu zarazy i przechodu wojsk.

Ostatnia to wiadomość o zarazie z akt włocł. poczerpnięta. W kronice klasztoru oo. reformatów włocł. czytam pod r. 1830 o cholery, z Azji do Rosyi, a stąd do Polski, Prus i dalej jeszcze zawleczonej. W samym Włocławku umarło na nią do 400 ludzi, a miasto było jeszcze wcale nie wielkie. W klasztorze zmarło trzech księży i czterech ludzi ze służby, a że choroba jest zaraźliwa, więc zmarłych zaraz w ich ubiorze i bez obrzędów kościelnych chowano na miejscu w polu wyznaczonym. W klasztorze wszystkie cele wybielono, ale to nie pomogło. Miasto ofiarowało się odbyć pielgrzymkę do Skępego, czego dopełniło dopiero po uspokojeniu kraju, w dzień św. Trójcy, 15 czerwca 1852 r.

Środki przeciw zarazie.

Nie mówię tu o lekarstwach podawanych przez naukę współczesną, a tylko o środkach domowych używanych przeciw zarazie.

W najdawniejszych czasach znajduję modlitwy do Najsw. Panny i do św. Sebastjana, a potem do św. Rocha. Drukowano je w książkach do nabożeństwa, a częściej jeszcze wypisywano na ich okładkach wewnętrznych. Jedną taką do Najsw. Maryi P. tu wypisuję. Św. Rocha pomieszczono między św. Patronów Polski (16 sierp.). W modlitwie mszalnej jest prośba o uwolnienie ludzi od epidemii, za jego przyczyną¹⁾. Do św. Sebastjana była nawet msza oddzielna²⁾. Biskupi wydawali okólniki, zalecając modły pokutne, Litanie i procesye.³⁾

W tymże celu *ex voto* urządzano religijne pokutne i błagalne procesye. W r. 1608 podczas zarazy w okolicy, mieszkańcy Włocławka odbyli pielgrzymkę do Skępego, gdzie obraz NMP. cudami słynący, i złożyli tam wotum w ofierze, jak wyżej wspomniałem. W taki sam sposób daleko później, bo 15 czerwca 1832 r. podczas cholery odprawiono procesyę do Skępego, o czem opowiadają akta klasztoru reformatów.⁴⁾

Kapituła też wydawała ostrzeżenia i odpowiednie zarządzenia. Tak w r. 1630 d. 19 sierpnia

¹⁾ *Ś. Roch* pochodził ze szlacheckiej rodziny. Urodził się w Montpellier. Rozdawszy majątek swój ubogim, udał się do Włoch i w Rzymie służył zapowietrzonym i chorym. Sam dotknięty zarazą w Piemencie. Wyzdrowiawszy, powrócił do ojczyzny, ale tu wzięto go za śpiega i osadzono w więzieniu, w którym lat pięć przebywszy, umarł 13 sierp. 1327 r., kanonizowany 1414.

²⁾ *Caroli Stengellii ord. S. Bened. Medicina spiritualis contra pestem.* Aug. Vindelicorum 1614.

³⁾ *Kronika dyec. Kujaw. Kal.* r. 1907, str. 338.

⁴⁾ Str. 247.

po ogłoszeniu decretum dispersionis, poleciała oficyałowi, aby przy katedrze pozostawił kilku księży do udzielania sakramentów umierającym i odprawiania nabożeństw. Na ich utrzymanie zostawiła im wtedy: missalia, iuxta antiquam eorum consolationem, videlicet marcas duas, alias florenos 3 gr. 6: zostawiono im zatem tylko stypendia za msze odprawiane i dołożono, że gdyby odprawiali także aniwersarze kapitulne, za każdy 3 grosze dostaną. Kan. Orłowski został z nimi i pilnował odprawiania nabożeństwa ¹⁾, nie było więc gwałtownego niebezpieczeństwa.

W r. 1653, gdy ustała zaraza i powrócili księży do Włocławka, a wkrótce potem na nowo objawiać się zaczęła, kapituła 24 kwiet. ostrzega magistrat miasta i poleca: usuwać natychmiast zarażonych, dom zamykać w którym się zaraza pokazała i przechodniów wędrownych nie przetrzymywać w mieście. ²⁾ W domu zaś każdy ratował się według tego jak sądził, że środek użyty. będzie dla niego skutecznym z własnego rozumienia, lub porady drugich. ³⁾

Środki przeciwko zrazie drukowano nawet w Elementarzach ⁴⁾.

Na okładce książki bibliotecznej (n. 6133) w Seminarium włocł. tę piękną modlitwę wypisano:

Tempore pestis.

Stella coeli extirpavit, quae lactavit Dominum,

Mortem pestis, quam plantavit primus parens hominum.

Ipsa Stella nunc dignetur sidera compescere,

Quorum bella plebem cedunt diris mortis ictibus.

¹⁾ L. 223.

²⁾ L. 222.

³⁾ Ks. Bartolt, Corona decennii, Vars. 1725, str. 198.

⁴⁾ Encykl. wychowawcza, Warsz. 1885, t. III. 482.

O lucida Stella maris intercede pro nobis,
Precamur, Domina, a peste succurre nobis,
Nam Filius tuus nihil unquam negans te fuerat.
Salva nos Jesu, pro quibus Virgo mater te orat.

Ÿ. Ora pro nobis, etc.

Deus misericordiae, Deus pietatis, Deus indulgentiae, qui misertus es super afflictionem populi tui et dixisti Angelo percutienti populum tuum: contine manum; ob amorem illius Stellae gloriosae, cuius ubera preciosa contra venena delictorum quam dulciter suxisti, praesta auxilium gratiae tuae, ut ab omni peste et improvisa morte secure liberemur, et a totius perditionis incursu misericorditer salvemur. Per tua Christe Jesu merita, qui vivis et regnas in saecula saeculorum. Amen.

* Modły te, pisane w książce Tractatus Sacerdotalis (Mik. z Błonia) drukowanej 1490 r., pochodzącej z klasztoru oo. bernardynów, są zapewne utworem *bl. Ładysława z Gielniowa* († 1505), autora wielu pieśni religijnych.

Jest też wiele razy drukowany, z objaśnieniem, *Krzyż święty przeciw morowemu powietrzu*, na którym pomieszczone są litery początkowe modłów, ułożonych przez ś. Zacharyasza bpa jerozolimskiego. Z pomyslnym skutkiem używać mieli krzyżyków takich Ojcowie soboru 1546 r., podczas wynikłej w Trydencie zarazy. Dotąd przy kościołach, jak i na cmentarzu kościelnym u oo. reformatów w Włocławku, stoi krzyż taki, dla duchownej obrony miasta od zarazy, a mianowicie od cholery.



III.

Apteka i Aptekarze.

Apteczki domowe bywały po wsiach w każdym niemal dworze. Miewały je i klasztory. Statuty zakonu bernardyńskiego z r. 1640 dają o nich przepisy. Warszawa z apteki [miejscowej] kks. misjonarzy wiele korzystała.

O aptece mało mamy wiadomości z akt kapitulnych, wzmianki jednak o aptekarzach, poświadczają jej istnienie. Utrzymywał ją zwykle medykc i sam nią zarządzał, jak o doktorze Kolińskim w r. 1622 zapisano. Doktorowi też w r. 1671 kapituła dała zł. 200 na założenie i utrzymanie apteki. Bp. Rozdrażewski d. 31 marca 1598 r. wydał polecenie, aby corocznie rewidowano apteki wrocławskie, w tych słowach:

Illustrissimus ac Reverendissimus volens ad instar reliquarum, tam in hoc Regno, ac alibi bene ordinarum Urbium et Civitatum, suae quoque Wladislaviae in eo consulte providere, ut pharmacopolae, quorum hic praecipuus usus ex vicinis totius Cuiaviae oppidis et pagis, de medicorum circa cathedralem nostram ecclesiam assidue residentium, consilio habetur, id sibi praecipuae curae esse proponat, ne pharmaca et cuiusvis alterius generis medicamenta et condimenta vetustate corrupta, et nulli usui praeterquam ut eiiciantur, apta, non modo venum exponant, sed nec in officina sua sub poena 30 marcarum polonicae habeant, vel

illa cum recentioribus miscere, aut quavis ratione praeparare praesumant. Idcirco statuendum et ordinandum esse duxit, statuitque et ordinavit per praesentes, ut medici protunc et futuris consequentibus circa cathedralem nostram ecclesiam et in civitate Wladislaviensi existentes, quales sunt ad praesens Reverendi Domini Thomas Zakrzewski et Gaspar Lindener, medicinae doctores canonici wladislavienses, singulis annis, die quae sibi commodior, in hebdomada proxime festum Pentecostes praecedente, visa fuerit, omnium pharmacopolarum officinas cum summa diligentia plene et sufficienter revideant, quae vetustate corrupta invenerint medicamina et pharmaca, destruant, et reliqua in praemissis et circa praemissa quomodolibet necessaria, more aliarum bene ordinarum Civitatum, alias prout sibi melius et efficacius videbitur, faciant et exequantur¹⁾.

Nie czytam, aby ustawę tę w późniejszym czasie wykonywano.

Są wzmianki i o aptekarzach, wymienionych z nazwiska lub w ogóle. W r. 1545 odroczone aptekarzowi wypłatę długu²⁾: jest to pierwsza wzmianka o aptekarzach. R. 1547 w sierp. kapituła pozwoliła sprzedać dom, w którym mieszkał dotąd aptekarz³⁾, po łac. nazywany tu *aromatarius*.⁴⁾ Sprawę spadkową prowadzono 5 stycz. 1598 r. po niedawno zmarłym aptekarzu *Macieju Chometowskim*⁵⁾, zapisał on w r. 1588 na swym domu w Włocławku zł. 100, które od wikaryuszów katedry wypożyczył. Do pewnej sprawy stanął w konsystorzu wł. d. 10 kwiet. t. r. 1598 *Adam* aptekarz.⁶⁾ Wynagradzając za-

¹⁾ Lib. 32 fol. 510.

²⁾ L. 217 f. 201 v.

³⁾ L. 215 f. 7.

⁴⁾ L. 118 f. 57.

⁵⁾ L. 32 f. 470 i 484.

⁶⁾ ib. f. 512.

sługi organisty katedralnego Jana Gołombiowskiego, d. 4 stycz. 1599 r. bp. Rozdrażewski dał mu do odbioru przekaz na zł. 200 od aptekarza i rajcy miasta *Daniela Galki*, które mu przed kilku laty wypożyczył in subsidium artificii, jako zapomogę do jego fachu.¹⁾ W r. 1600 d. 13 kwiet. odebrano zł. sto od opiekunów dzieci mieszczanina i aptekarza *Macieja* (o którym wyżej), należne zmarłemu kan. Janowi Begielowi, które obrócono na aniwersarz za tegoż kanonika.²⁾ *Andrzej Kubiecz* aptekarz jako niedawno zmarły wspomniany 1610 r.³⁾ a 8 lipca 1611 i 1615 roku *Wojciech Skórzewski* aptekarz, również mieszczanin: aptekarstwem więc zajmowali się zamożniejsi mieszczanie. Był też aptekarz w r. 1637; za dzwonne na pogrzebie swej żony zapłacił kościołowi zł. 14.⁴⁾ R. 1662 *Paweł Gnoiński*. Są to aptekarze kapitulni i niezależni od kapituły, do tych ostatnich należą także: *Jan Adamowski* 1665 r. mający tablicę pamiątkową w kościele parafialnym wł.; bp. Czartoryski w r. 1670, za zasługi względem kościoła dał mu rolę na Korabnikach, co kapituła darmo zatwierdziła. *Mikołaj Szczubielski* r. 1684, wspomniany jeszcze 10 maja 1691 z tytułem SR. Maiest. apothecarius,⁵⁾ *Michał Sychman* zm. 1707 i *Gołomski* zm. 1808 r., zapisani w metrykach parafii. Wspomniany wyżej Adamowski czynił różne posługi kościołowi katedr., za co od bpa Lipskiego dostał na dożywocie rolę w Wieńcu⁶⁾; brał udział i w budowie wież za bpa Macieja Łubieńskiego, bo na jednej z wielkich gałek miedzianych pozłożonych, na których osadzone były krzyże

¹⁾ L. 32 f. 658.

²⁾ L. 220. ³⁾ L. 63 f. 290.

⁴⁾ L. 269. ⁵⁾ L. 128.

⁶⁾ *Kronika dyec. Kujaw. Kal.* r. 1908, str. 14.

wieżowe, wrył swoje nazwisko: zniesiono je przy budowie nowych wież gotyckich.

Aptekarz kapitulny *Gnoiński* w r. 1662 dostał pensję fl. 60 i chleb tygodniowo, oraz na mieszkanie dom kapitulny lub złp. 60. W r. 1684 na nowo kapituła założyła aptekę, naznaczając aptekarzowi pensyi także zł. 60 i chleb tygodniowo; biskup zwolnił go od ciężarów i podatków, a w przywilejach zrównał z mieszczanami.—W r. 1823 aptekę w Włocławku miał *Hoyer*, późniejszych pomijam.¹⁾

Powyższy opis aptekarzy włocł. służyć może za dodatek do art. „Z dziejów aptekarstwa w Polsce“, jaki znajduję w *Przeglądzie biblijograficzno - archeologicznym*, Cezarego Wilanowskiego. (Warsz. 1881, t. I, 440).

DODATEK.

Miała kapituła łaźnię. Były one niegdyś w powszechnem u nas użyciu. W m. stycz, 1539 r. wyznaczeni delegaci do obejrzenia domów kapitulnych, oznajmili: balneum reparatione eget, quia iam fere corrui. Wysłano potem 1544 r. prałata Duchnickiego i kan. Piotrkowskiego do upatrzenia dogodnego miejsca na zbudowanie nowej łaźni, obok łaźni miejskiej, a kan. Wargawski miał się zająć jej budową²⁾. W r. 1573 za naprawienie spichrza i łaźni w bularni (czyli piekarni) wydano zł. 64 gr. 3; szklarzowi za błony do tejże łaźni w r. 1580 zapłacono groszy 5. W r. 1595 Walenty balneator wypożyczył od wikaryuszów katedry sto złotych i tenże w roku 1600 do sprawy stawał w konsystorzu.³⁾

¹⁾ W Brześciu Kujaw. był aptekarz *Marcin* 1587 r. (*L. 118 f. 68*), a 1601 r. *Szymon*, ten umierając zrobił testament. który w m. sierp. t. r. kapituła zatwierdziła i kazała wykonać. *L. 220*.

²⁾ *L. 217 f. 132*.

³⁾ *L. 63 f. 31*.

D. 1 sierp. 1729 r. bonifratrzy (Fratres S. Joan. de Deo) w Szotlandzie pod Gdańskiem otrzymali od bpa Kryszt. Szembeka pozwolenie na wystawienie łaźni przy cmentarzu kościelnym; małej, o 2 izbach tylko, wyłącznie dla użytku zakonników i leczących się u nich chorych. ¹⁾

Wawrzyniec balneator balnei civitatis waldislaviensis na cmentarzu przy kościele paraf. S. Jana pobił Andrzeja syna Wojciecha Drozdek ze Strzelc, żaka ze szkoły włocł. katedr. aż do wylania krwi. Oficynał uznał cmentarz za potrzebujący rekonyliacyi i łaźniennika skazał na zapłacenie 20 dukatów złotem do skarbu bpa miejscowego (Zebrzydowskiego). Było to około r. 1547. ²⁾

W r. 1545 d. 22 kwiet. miasto Włocławek zamierzało zbudować dom dla obłąkanych: *Locus pro aedificando reclusorio fatuorum*. Famatis Alberto Jarczewski praeconsule et Alberto Kobuszek consule wlad. cupientibus sibi dari et deputari locum circa hospitale wladislav. pro reclusorio pro fatuis in eo conservandis aedificando. Locum ipsum pro perficiendo tam pio opere et pernecessario, dandum declaraverunt et Ven. Dno Stanislaw Dambrowski can. designandum ubi competentius sibi videretur, commiserunt ³⁾. Zamiaru tego nie doprowadzono jednak do skutku, zapewne dla braku funduszu, oprócz bowiem domu, należało zapewnić utrzymanie chorym i służbie.

Chirurgia utrzymywała też kapituła dla siebie. Pierwsza o nim wzmianka jest dopiero w r. 1597. ⁴⁾ Wspomniany tam *Vitus* chirurgus civis

¹⁾ L. 45 f. 124. ²⁾ L. 115. f. 175.

³⁾ L. 217 f. 167 r.

⁴⁾ W *Kwartal. teolog.* r. 1902 str. LXI, pomyłka drukarska r. 1577, zam. 1597.

vladisl. ¹⁾ Daleko wcześniej, bo 2 paździer. 1544 r. przypomniano kapitulnym obowiązek golenia brody, co już dodatkowo stanowiło czynność chirurgów, zwanych dlatego barbitonsores. Dekret wyrażony w tych słowach: Item admonendos esse voluerunt (Capitulares), qui nutriant barbas, ut eas iuxta dispositionem statuti provincialis ²⁾ radant. ³⁾ Przed r. 1620 *Adam* chirurgus. R. 1619 chirurg *Andrzej Olszewski*. R. 1639 przybywa chirurg *Jan Nekkel*, do r. 1643. Olszewski umarł 1660 r. (w r. 1625 barbitonsor pisany), a r. 1793 ostatni *Żbikowski*, obowiązany także do golenia. Od r. 1800 kapituła nie utrzymywała już chirurga dla siebie, z powodu zmniejszonych funduszów: odtąd każdy opłacał golarza osobiście. Opłata chirurga od umowy zależała. Około r. 1670 brał zł. sto rocznie i jeden chleb tygodniowo, oraz zł. 30 na kolendę. Tak samo płacono i ostatniemu: była to więc zwyczajna ich pensya. Lepiej uzdolnionym i sposobnym zastępować lekarza w zwyczajniejszych przypadkach choroby, płacono więcej. W r. 1718 nie było lekarza, chirurgowi płacono zł. 300. W r. 1729 wspomniany jest *Andrzej Löwe* chirurg bpa Krzysztofa Szembeka, któremu tenże biskup nadał rolę we wsi Modzerowie pod Włocławkiem, stąd d. 19 lip. 1729 r. pisany advocatus Modzerowa. ⁴⁾ W rachunkach 1758 r. zapisano roczną pensyę chirurga 200 zł. ⁵⁾ W roku 1760 dnia 6 maja kapituła dała wsparcia złp. 10 jakiemuś chirurgowi z protestantyzmu nawróconemu.

¹⁾ L. 32 f. 317.

²⁾ Synod włocł. 1418 stanowi: comam cum barbīs pariter non nutriant neque ferant. W synodach prowicyonalnych przed r. 1544 tego nie znajduję.

³⁾ L. 217 f. 142.

⁴⁾ L. 45 f. 119.

⁵⁾ L. 259.

SPIS RZECZY.

Przedmowa	3
I. Medycy kapituły wrocławskiej	5
II. Morowe powietrze.	44
Środki przeciw zarazie.	68
III. Apteka i Aptekarze	71
DODATEK.	
Łaźnia	74
Dom dla obłąkanych.	75
Chirurg.	75



Biblioteka Główna UMK



300045589232